Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 249. — ROK XLII.
PIĄTEK
13 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Doniosłe oświadczenie.

Jeżeliby można brać dosłownie to wszystko, co mówią dyplomaci, to wielkie przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. Hoare, wygłoszone we środę na plenum zgromadzenia Ligi Narodów, należałoby uważać za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Wrażenie tego przemówienia powinno być tem większe, że poruszone w nim tezy nie były wyrazem swoistych poglądów ministra, ale odzwierciedlały zapatrywania całego rządu Wielkiej Brytanji, za któremi całkowicie stoi opinja publiczna tego kraju. Minister Hoaro bardzo mocno to podkreślał i niewątpliwie zupełnie celowo uciekał się w pewnych momentach do metod i form, nadających jego przemówieniu charakter niemal uroczysty.

Na czem polega waga przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych i co czyni z jego wystąpienia ewenement polityczny, którego doniosłość jest uznawana przez wszystkich?

Postaramy się odpowiedzieć na te pytania, bo dotyczą one kwestji, które w tej chwili skupiają opinję całego świata w związku z zatargiem włosko-abisyńskim, przeradzającym się powoli, ale nieuniknienie w konflikt o charakterze międzynarodowym.

Poraz pierwszy, jak istnieje Liga Narodów, najbardziej miarodajny przedstawiciel Wielkiej Brytanji, b. kierownik jej polityki zagranicznej, oświadczył publicznie wobec przedstawicieli kilku dzienników państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, że Anglja będzie wykonywać odtąd w całej rozciągłości i w każdym wypadku zobowiązania, zaciągnięte przez nią w pakcie Ligi Narodów. „Stosownie do tych ścisłych i konkretnych zobowiązań — mówił minister Hoare — Liga Narodów, a z nią mój kraj, wypowiada się jaknajbardziej stanowczo za utrzymaniem i przestrzeganiem całości paktu Ligi, a w szczególności za nieustępliwą i zbiorową akcją przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej agresji. Stanowisko rządu brytyjskiego w ciągu ostatnich miesięcy wykazało jasno, że nie jest to uczucie zmienne i niepewne, ale podyktowane zasadą międzynarodowego postępowania, z którą naród i rząd brytyjski pozostanie związany trwale, wiernie i nierozerwalnie".

Trzeba było czekać niemal kilkanaście lat na tego rodzaju deklarację ze strony Wielkiej Brytanji, której polityka trzymała się konsekwentnie zasady jaknajmniejszego mieszania się do spraw europejskich, zwłaszcza gdy te kryły w sobie możliwość konfliktów zbrojnych. Rząd brytyjski do tej chwili nigdy nie chciał brać na siebie żadnych zobowiązań, któreby go zmuszały do uczestniczenia w akcji, przewidzianej przez pakt Ligi Narodów przeciwko państwu, gwałcącemu ten pakt i zamierzającemu się uciec do stosowania sił zbrojnych w stosunku do innego członka Ligi Narodów.

Na tej zmianie dotychczasowego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec tego zagadnienia polega doniosłość oświadczenia ministra Hoare. Ażeby nie pozostawiać najmniejszej wątpliwości co do zamiarów Anglji w razie gdyby konflikt włosko-abisyński przybrał z winy Włoch formy zbrojne, minister Hoare złożył jeszcze dodatkową deklarację: „W imieniu rządu Wielkiej Brytanji mogę oświadczyć, że mój kraj nie pozostanie w tyle za żadnym innym w zamiarach wypełnienia w granicach jego możliwości zobowiązań, które nań nakłada pakt Ligi Narodów".

Wszystko inne, co powiedział min. Hoare w dalszym ciągu swego przemówienia, było jedynie logicznem rozwinięciem tej zasadniczej tezy, która znalazła swój wybitny wyraz w przytoczonych powyżej oświadczeniach. Jako truizmy brzmiały wypowiedziane przez ministra uwagi, że małe państwa są uprawnione do własnego życia narówni z państwami wielkiemi, oraz do takiego stopnia ochrony, jaki im może być zbiorowo zapewniony dla utrzymania ich narodowej egzystencji. Albo, że narodom zacofanym pod względem cywilizacyjnym, powinna być okazana pomoc, lecz bez uszczerbku dla ich niepodległości i integralności. To, oczywiście, rozumie się samo przez się i wynika logicznie z tych przesłanek, na których opiera się stanowisko Wielkiej Brytanji wobec paktu Ligi Narodów. Uznając w zasadzie możliwość zmian w rozkładzie sił międzynarodowych, podkreślił minister z naciskiem, że może to nastąpić tylko w drodze pokojowej, nigdy zaś pod groźbą wojny.

Nie nadużywając pojęcia t. zw. sytuacji jawnych, trzeba jednak stwierdzić, że przemówienie min. Hoare ogromnie się przyczyniło do wyjaśnienia położenia zarówno w Genewie, jak i poza nią, tam wszędzie, gdzie z tych czy innych powodów interesują się przebiegiem i rozwojem zatargu włosko-abisyńskiego i związanych z nim obecnych perypetji. Przemówienie wzmocni stanowisko tych państw, które nigdy nie miały wątpliwości, jaki winien być stosunek do tej sprawy Ligi Narodów, rozproszy następnie wątpliwości o środowiskach polityki międzynarodowej, wykazujących do tej pory wahanie i niezdecydowanie, a we Włoszech, do których przedewszystkiem było skierowane, powinno brzmieć jako poważne ostrzeżenie. Jeżeli istniały tam jeszcze jakie złudzenia, a istniały z całą pewnością, to obecnie, pod wrażeniem przemówienia ministra Hoare, powinny zniknąć bezpowrotnie.

A. D.

Ubezpieczalnie grożą rygorami.

Warszawa, 12. 9. (Telef.). Liczne ubezpieczalnie społeczne wezwały **pracodawców do uiszczenia w nieprzekraczalnym terminie do 15 b. m. zaległych składek** za zatrudnionych pracowników. Wezwanie zwraca uwagę, że w razie dalszego zwlekania **ubezpieczalnie będą stosowały w całej rozciągłości rygory**, przewidziane w art. 272 ustawy o ubezpieczeniach społecznych. — **Według tego artykułu pracodawca, który w ustalonym terminie nie wpłacił** części składek **ponosi odpowiedzialność karną**. Niezależnie pracodawca obowiązany jest do uiszczenia potrąconych pracownikom kwot wraz **z odsetkami zwłoki**.

—oOo—

Znamienna rehabilitacja w Grecji.

Ateny. (PAT.) Generał **Panagiotakos został przywrócony na stanowisko dowódcy pierwszego korpusu armji greckiej**. Fakt ten jest komentowany jako dowód, że pomiędzy **premjerem Tsaldarisem**, a **gen. Kondylisem doszło do porozumienia**.

PLEBISCYT W PAŹDZIERNIKU.

Ateny. (PAT.) Plebiscyt w sprawie restauracji **monarchji w Grecji** został wyznaczony na dzień 27 października b. r.

Dziennik polski na Śląsku Opolskim zawieszony.

Jaskrawe pogwałcenie konwencji genewskiej.

Warszawa, 12. 9. (Telef.) Organ centralnego Związku zawodowego polskiego **na Śląsku Opolskim**, wychodzący w Zabrzu, a drukowany w Katowicach **„Głos Ludu" został zawieszony na rozkaz Gestapo** z Berlina. Sekretarz Centralnego Związku zawodowego polskiego i przewodniczący polskich klubów robotn. **Franciszek Trąbalski został wezwany do urzędu policyjnego w Zabrzu**, gdzie mu oświadczono, że Gestapo zabroniło mu **wszelkiej działalności publicznej**. Rozporządzenie Gestapo, na **które** powołano się w policji nosi **datę 5 czerwca**. W okresie tym Trąbalski **był w więzieniu w** Bytomiu i nie mógł prowadzić żadnej działalności. Trąbalskiemu odmówiono w policji **wydania** na piśmie tej decyzji, która stanowi jaskrawe pogwałcenie konwencji genewskiej.

—— • ——

Które zaległości podatkowe będą umorzone.

Warszawa, 12. 9. (Telef.) Minister Zawadzki **zarządził umorzenie figurujących w księgach bierczych zaległości z tytułu podatków**. Zarządzenie nakazuje **izbom i urzędom skarbowym** likwidację **martwych kont podatkowych** w podatkach: dochodowym, przemysłowym, gruntowym, majątkowym, od nieruchomości, od lokalów, placów, budowli, od tantjem i kapitałów. Należy umarzać zaległości, przypadające od sum, **których ostateczny przypis był dokonany przed 1 kwietnia 1931 r.**, a których płatnicy po dniu 31 marca 1933 r. nie uiścili żadnych wpłat na pokrycie tych zaległości. **Nie mogą być umarzane** zaległości **zabezpieczone** hipotecznie, lub znajdujące pokrycie w sumach należnych płatnikom od skarbu państwa. Umarzanie zaległości zarządzić należy **w wypadkach likwidacji przedsiębiorstw lub emigracji** płatnika z miejsca zamieszkania i niemożności ustalenia jego nowego adresu. W stosunku do osób, których łączna suma zaległości nie przekracza 10.000 zł. należy **poszukiwania ograniczyć do okręgu danego urzędu skarbowego**. Przy zaległościach ponad 10.000 zł. należy **podać nazwisko** Ministerstwu Skarbu, **które** sporządzi listę i prześle do wszystkich okręgów skarbowych w państwie.

—oOo—

Potworna nowa powódź w Chinach.

Szanghai (PAT.). Ulewne deszcze spowodowały podniesienie się poziomu Żółtej Rzeki o 10 metrów. W Czunking wezbrane fale porwały i uniosły całe osiedla. Kilka tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Egipt rozważa możliwość zamknięcia Kanału.

Paryż. (PAT.). Havas donosi z Kairu: **Badani pasza**, prawnik egipski, któremu polecono rozpatrzenie w świetle traktatów zagadnienia ewentualnego zamknięcia kanału Suezkiego, oświadczył, że Egipt nie będąc członkiem Ligi Nar. nie jest związany przez pakt Ligi. Egipt, podkreślił Badani pasza, przystąpił jednakże do paktu Kelloga. Egipskie koła prawnicze usprawiedliwiłyby politykę Egiptu w razie zamknięcia kanału Suezkiego koniecznością uznania, iż wojna jest poza prawem.

Znamienna inicjatywa pokojowa Ameryki.

Genewa (PAT.). **Z kół amerykańskich informują: Senator amerykański Pope rozmawiał dziś rano z premjerem Lavalem i min. spraw. zagr. Hoare'm oraz kom. Litwinowem. Sen. Pope omawiał z nimi pewne propozycje, które telegraficznie przekazać miał min. spraw zagr. Stanów Zjedn. Hullowi. Propozycje te przewidują zwołanie konferencji, w której wzięliby udział sygnatarjusze paktu Kellog'a, celem postawienia poza nawiasem prawa każdego rządu, któryby dopuścił się niesprowokowanej agresji. Sen. Pope proponuje, by tego rodzaju konferencja została zainicjowana przez Stany Zjedn. i Francję, jako inicjatorów paktu Briand-Kellog. Stosunek min. Hoare'a i komisarza Litwinowa do tych propozycyj ma być wedle wersji amerykańskiej przychylny natomiast premjer Lawal odnosić się ma do propozycyj senatora Pope z dużą rezerwą.**

Inicjatywa sen. Pope jest ciekawym przyczynkiem dla panujących obecnie nastrojów. Nie wydaje się jednak, by mogła ona decydująco wpłynąć na bieg wypadków.

Kryzys dobroczynności.

Warszawa, 12. 9. (Tel.). Spowodu **spadku wpływu składek** pogorszyła się sytuacja stowarzyszeń o charakterze **dobroczynnym**. W warszawskim sądzie znajdują się **liczne skargi o eksmisję z lokali**, zajmowanych przez biura stowarzyszeń filantropijnych. Na dzień 18 b. m. wyznaczono 3 takie procesy.

CIEKAWY LOTNIK LITEWSKI.

Królewiec. (PAT.) Prasa litewska donosi, że przygotowujący się **od wielu miesięcy do lotu transatlantyckiego** Litwin **amerykański** Wajtkus został **oskarżony przez tow. „Hatass" o zwrot wydatków**, poczynionych do lotu transatlantyckiego i rekompensatę za niewykonanie tego lotu. O projektowanym **locie** Wajtkusa prasa litewska rozpisywała się entuzjastycznie od kilku miesięcy.

———ooOoo———

Warszawa, 12. 9. (Telef.). Zarządowi **m.** Warszawy ofiarowany został dla **Polski** obraz, **przedstawiający wzgórze Kahlenberg**. Obraz zostanie w sobotę **przekazany** przez posła austrjackiego **Hofdingera dla** Muzeum Wojskowego.

—:oOo:—

O czem piszą inni?..

4,714. 686 Polaków ! 2,862.000 mniejszości narodowych.

Wiadomo już naogół, ile osób głosowało w niedzielę i jaki jest stosunek procentowy głosujących do liczby uprawnionych do głosowania. Teraz ważną rzeczą byłoby ustalić, **ilu Polaków wzięło udział w głosowaniu, a ile wyborców innych narodowości?** Na to interesujące, nie pozbawione głębszego znaczenia pytania, stara się odpowiedzieć „Warszawski Dziennik Narodowy". Przypomina więc najpierw, ile głosów padło przy poprzednich wyborach na listy narodowościowe i bierze za podstawę swych wyliczeń wybory z r. 1928, kiedy to listy mniejszościowe zyskały 2 miljony 700 głosów, gdy wszystkich wyborców w całej Polsce było 14.979.853, a zatem mniej aniżeli w ubiegłą niedzielę o z górą miljon, czyli o 6 procent. Dalej dajemy głos „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu".

„Jeżeli przyjmiemy, że frekwencja głosujących wśród mniejszości ubiegłej niedzieli była bezpośrednio taka sama, jak w roku 1928, należy, by osiągnąć przypuszczalną liczbę głosujących, dodać do 2 miljonów 700 tysięcy owe 6 procent różnicy. **Otrzymamy wówczas 2700 tys. + 162 tys. = 2862 tys. głosujących wyborców z pośród mniejszości narodowych.**

Ilu z nich oddało kartki ważne, ilu nieważne, tego dociec niepodobna. W każdym razie nawet w stosunku do ogólnej i to nawet urzędowej liczby oddanych głosów ważnych i nieważnych, t. j. 7.576.686 stanowi to 37 proc. a w stosunku do liczby głosów ważnych 5.770.635, niemal 50 procent! Odejmując od 7.576.686 liczbę głosujących wyborców z mniejszości narodowych 2862 tys. **otrzymujemy 4.714.686 wyborców Polaków**".

Liczby te mają tak zdecydowaną wymowę, że nie wymagają właściwie żadnych komentarzy. Dopiero w ich świetle ujawnia się charakter niedzielnych wyborów.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy...

Z głosów prasy prorządowej wyciąga „Mały Dziennik" słuszny wniosek, że nie chce ona **spojrzeć w oczy rzeczywistości.** A tymczasem, zdaniem pisma, chodzi o rzecz najważniejszą:

„o istotne nastroje w kraju i o wybór drogi, prowadzącej do uspokojenia umysłów i skierowania stosunków wewnętrznych w łożysko normalne. Piorunowaniem na opozycje, nic się w Polsce nie zbuduje, ani się rozwiąże najważniejsze i najpilniejsze zagadnienia. Trzeba zmienić repertuar... piosenkowy".

Pisze także na ten temat „Czas", który, trzeba przyznać, w odróżnieniu od innych pism sanacyjnych, **nie zatracił poczucia rzeczywistości.** Wprawdzie przedmiotem rozważań „Czasu" jest polityka gospodarcza rządu, nie mniej jednak mają one swój głęboki sens polityczny. Domagając się ustalenia programu gospodarczego, sądzi „Czas", iż jest rzeczą konieczną, żeby wśród społeczeństwa wytworzyć dlań nastrój życzliwości. Jak ten nastrój wywołać?

„Sądzimy, że mniej trudno niż to się zdaje ludziom **wierzącym tylko w metody stupajków.** Społeczeństwo polskie, po tyloletnich doświadczeniach nie wierzy i nie oczekuje cudów. Społeczeństwo oczekuje realnych możliwości poprawy dzisiejszej nędzy. Społeczeństwo oczekuje programu, za którymby stali ludzie o znanym autorytecie fachowym, programu, któryby oparty o trzeźwą ocenę rzeczywistości i trzeźwą ocenę środków, jakiemi rozporządzamy, dawał nadzieję na poprawę, choć by niewielką ale realną.

Społeczeństwo oczekuje programu, któryby wykonywali ludzie, **cieszący się jego zaufaniem**, ludzie którzyby nie zamykali się w ciasnem kółku i otaczali nimbem władzy, lecz którzyby zwracali się do niego nietylko jako władza, lecz również jako opiekuni.

W dalszym ciągu swych ciekawych wywodów, występuje „Czas" przeciwko „upiększaniu rzeczywistości", jako na przykład tej metody, wskazuje na preliminarze budżetowe...

W nie mniej krytycznym tonie utrzymana jest korespondencja „Czasu" z Łodzi, w której autor usiłuje wyjaśnić **bierność wyborczą** tego wielkiego środowiska przemysłowego. Widzi jej przyczynę w nieszczególnem zestawieniu list kandydackich w województwie łódzkim. Było na nich:

„6 rolników, aż 4 urzędników, 1 wiceminister, 1 ksiądz, tylko 1 przemysłowiec, 1 burmistrz, 1 działacz społeczny, 1 dyrektor gimnazjum i ani jednego robotnika"

Polityka 50 miljardów franków

Uwaga **Francji** jest w tej chwili wprawdzie **przedewszystkiem skierowana na Genewę**, odcinek ten traktuje się jednak zasadniczo jako przejściowy, poczem Francja pragnie a właściwie musi wrócić całkowicie niejako „do domu", t. j. **do zagadnień wewnętrznych** bardzo poważnych i zupełnie niełatwych. Gdyby tego uczynić nie mogła, grożą jej trudności tem większe, że zwłoka sprawę tylko jeszcze zaostrzy.

Chodzi o sprawy gospodarcze, które krótko możnaby nazwać **polityką pięćdziesięciu miljardów.**

Rząd premjera **Lavala** stoi mianowicie wobec konieczności **uruchomienia tej olbrzymiej kwoty**, którą ciułacz francuski schował w przysłowiowej pończosze czy to jako sztaby złota, czy to jako **dewizy**, banknoty i oczywiście także jako **brzęczące** złoto własne i obce. Jeżeli bowiem ta **kampanja** się powiedzie, jeżeli zasoby te wrócą na rynek, jeżeli kurs papierów lokacyjnych się podniesie, to dopiero wówczas **możliwą będzie zamierzona wielka konwersja** długu wewnętrznego Francji, czego efektem będzie **całkowite pokrycie deficytu. Wprawdzie w tym wypadku podniosą się nietylko kursy papierów, ale także ceny** wszelkiego towaru, coby zagroziło polityce cennikowej premjera Lavala, ale z tego powodu nikt nie żywi poważniejszych obaw. Chodzi bowiem **przedewszystkiem o ożywienie obrotów.**

Jednak zdobycie **zaufania** francuskiego **drobnego rentiera** (wedle urzędowego obliczenia ukrył on — jak wyżej powiedziano — conajmniej 50 miljardów franków) nie jest jednak rzeczą łatwą. **Namawiany i nawet przynaglany ongiś do lokowania swych oszczędności w pożyczkach rosyjskich,** utopił tam bowiem przeszło 15 miljardów franków i to pełnowartościowych, przedwojennych i dzisiaj musi je właściwie uważać za stracone, gdyż z dotychczasowych rokowań między **Paryżem a Kremlem nie świta dlań żadna nadzieja.** Zaufanie jego podkopała też do reszty inflacja, do której przyłączyło się jeszcze ogólne uczucie niepokoju politycznego.

Jak przeto przełamać ten „**strajk**" ciułaczy?

Rozważa się różne projekty, jak n. p. taki, że rząd rozpisze wielką **pożyczkę konsolidacyjną**, której procenty opłacać będzie . . . **brzęczącem złotem.**

Projekt ten nie znalazł jednak uznania rządu, który nie uważa wogóle chwili obecnej za właściwą do przeprowadzenia jakiejś generalnej akcji pożyczkowej, a poprzestaje na uzdrowieniu pewnych odcinków, chcąc w ten sposób zwolna etapami grunt przygotować. — Takiem pociągnięciem będzie **reforma prawa akcyjnego z 1867 roku, mająca** za zadanie **wzmocnienie pozycyj posiadacza papieru** przez zaostrzenie sankcyj przeciw spekulantom, bankom i fałszywym bilansom. W tym celu powstanie jakby osobna **instytucja kontrolorów rachunkowych**, wolnych od nacisku rad zawiadowczych, instytucyj pieniężnych przez wyposażenie ich w **nieograniczone prawo wglądu nietylko w księgi**, ale całą gospodarkę instytucyj pieniężnych. W danym razie kontrolor taki sam będzie mieć prawo z urzędu **zwołać walne zebranie akcjonarjuszy** względnie zaapelować do władz sądowych. Kontrolorem takim nie będzie mógł też zostać nikt z osób zależnych lub spokrewnionych z zarządem danej instytucji. Z drugiej strony kontrolor taki w razie zaniedbania **karany będzie więzieniem** do 5 lat lub grzywną do 20 tysięcy franków. **Projekt ten** oczywiście mocno niepodoba się pewnym sferom, które zarzucają mu m. in. **nieżyciowość i rewolucyjność, a z drugiej strony podnoszą, że taka instytucja urzędowych kontrolorów** w praktyce w sposób niewłaściwy **obciąży państwo ryzykowną odpowiedzialnością.**

Aby zdobyć **zaufanie ciułacza** francuskiego, a z drugiej strony odmrozić jego bezczynne zapasy, inny przepis skarbowy — administracyjny przewiduje **nowe prawo konkursowe.** Jego naczelna zasada brzmi, że odpowiedzialną za upadłość **jest** nietylko dana instytucja, lecz także **poszczególne osoby**, które je zawiniły. Pociągani więc będą do pokrycia strat nietylko członkowie dyrekcji, urzędnicy, ale i rady **nadzorcze** i to zarówno cywilnie jak i karnie. W związku z tem zniknie też we Francji tak rozpowszechniony tam, a także gdzieindziej typ pośrednika, wypychającego publiczności obligacje i akcje bez żadnej osobistej odpowiedzialności.

Czy jednak te **połowiczne środki przemówią do przekonania publicznego? Jak dotąd,** opinja jest taka, że to są rzeczy czysto techniczne, że zatem ani nie wzbudzą potrzebnego zainteresowania w masach, ani nie przekonają nikogo, iż państwo jest w potrzebie, a rentowność lokaty zapewniona.

Rząd premjera Lavala szuka przeto sposobów także „psychologicznych". Ale one nie są tak łatwe w czasie, gdy w powietrzu wisi wojna i nad Genewą gromadzą się coraz gęstsze chmury. (J. B.).

Co dalej?

Jest to pytanie, które nastręcza się bardzo wielu obserwatorom poniedziałkowych wyborów, bo faktem niewątpliwym jest, że — jak pisze katowicka „Polonja": —

„niedzielne głosowanie w całej pełni objawiło duchowe, moralne i polityczne bankructwo reżimu sanacyjnego, ale równocześnie wielkie niebezpieczeństwo, grożące narodowi i państwu. Nie można rządzić państwem przeciwko narodowi, opierając się na biurokracji, policji i mniejszościach narodowych.

Co dalej. Nie wiemy, czy po tym wyroku narodu w sanacji znajdą się ludzie, którzy zatrąbią do odwrotu. Ale wiemy, że społeczeństwo polskie nie ustanie w dążeniu do państwa narodowego, chrześcijańskiego i praworządnego".

Jak walczono o mandaty w Wilnie?

P. Mackiewicz, zgodnie z zapowiedzią, powrócił jeszcze do wyborów wileńskich i przytacza szereg dokumentów, ilustrujących metody walki politycznej, stosowanej w obozie B. B. w okresie przedwyborczym. Między innemi rozpowszechniono odezwę przez fikcyjny „komitet wyborczy robotników, pracowników i rzemieślników m. Wilna", w której w ten sposób pisano o p. Mackiewiczu:

„Precz z reakcyjną kandydaturą Mackiewicza, wystawienie której jest policzkiem i prowokacją wobec świata pracy.

Nie chcemy sługusów kapitału.

Nie chcemy Mackiewiczów, którzy śpiewają o sobie chwalebne hymny, a w sercach swych noszą fałsz i obłudę.

Precz z karjerowiczem, który z wolnej trybuny publicystycznej uprawia bezkarnie bandytyzm pióra na szkodę rzesz pracowniczych.

Precz z dożywociem poselskiem Mackiewicza — tego machera politycznego, który dziś do nas wdzięczy się jak kokota, by za chwilę pienić się i szczekać na nas wściekle.

Precz z Mackiewiczem, który marząc o karabeli i godnościach szambelańskich, trzyma za plecami bat — by świat pracy zapędzić w niewolę pańszczyzny.

P. Mackiewicz ogłasza tu i inne dokumenty dla wiadomości płk. Sławka, który — jak donosi „Nowy Dziennik" — ma w najbliższym czasie wygłosić przemówienie na łamach wyborów, w którem to przemówieniu zamierza podkreślić, że wybory dowodzą, iż **obóz rządowy zwyciężył.**

Po nabożeństwie w stolicy Abisynji.



Cesarz abisyński opuszcza wraz z synem katedrę Św. Jerzego po nabożeństwie na intencję utrzymania niepodległości państwa.

W palącej sprawie.

Pod tytułem powyższym Ks. Adam Kuleszo, proboszcz wileński, zamieszcza w czasopiśmie „Homo Dei" następujące uwagi:

„Jakkolwiek dużo się mówi i pisze w naszych czasach o potrzebie dobrej, katolickiej książki, o potrzebie jej szerokiego kolportażu, bardzo mało w tym kierunku się robi, by przez ną odpowiednio urabiać duszę i serce narodu w pożądanym dla nas katolików kierunku. Zrozumiał znaczenie książki jako czynnika apostolskiego, lecz w znaczeniu niestety ujemnem, obóz dla Kościoła wrogi, lub też w najlepszym razie dlań obojętny. Sprawdziło się tutaj, jak w wielu innych wypadkach, powiedzenie ewangeliczne, że synowie tego świata mądrzejsi są w rodzaju swoim od synów światłości.

Gros polskich wydawnictw skupiają w swem ręku firmy **nic wspólnego nie mające z katolickim poglądem na świat**, a raczej przeważnie względem niego **wrogo usposobione.** Żądne zysku, nie przebierają one w środkach i sposobach, grają na najniższych instynktach ludzkich, byle tylko czytelnika pociągnąć i swój towar sprzedać.

Książki przez te firmy wydawane można śmiało powiedzieć, **formalnie zalały cały nasz rynek księgarski.** One stanowią główny, a nieraz i wyłączny kontygent naszych czytelni i wypożyczalni; one są najczęściej kolportowane przez goniących za zyskiem księgarzy; one to przyczyniają się do demoralizacji i odchrześcijanienia społeczeństwa polskiego wprost w niebezpiecznych rozmiarach.

Ruch hitlerowski w Niemczech wykazał i stwierdził, że **90 procent** wydawnictw niemieckich ukazywało się **z firm żydowskich**, jakkolwiek żydzi stanowią tam 0.9 procent ogółu ludności. Cóż dopiero wypadnie powiedzieć o naszych stosunkach w Polsce, gdzie żydzi stanowią 7.6 proc. ogółu ludności w państwie, a 11.3 procent w stosunku do ludności polskiej.

Nie będzie przeto przesadą twierdzenie, że wydawnictwa, mieniące się polskiemi, szczególnie z zakresu tak zwanej literatury pięknej, wychodzące z firm żydowskich, stanowią u nas więcej, niż **90 procent ogółu wydawnictw.** Dosyć zresztą przejrzeć uważnie choćaż parę roczników „Urzędowego Wykazu Druków, wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej", by stwierdzić, **że powieść katolicka i katolicka książka naukowa** stanowią zaledwie ułamek procentu w stosunku do ogólnej ilości książek, ukazujących się w języku polskim. Nic w tem dziwnego, jeżeli się weźmie pod uwagę, że przeszło **30 żydowskich firm wydawniczych, mieniących się polskiemi** o bardzo szerokim nieraz zasięgu wydawniczym, raczy społeczeństwo polskie swojemi **książkami.**

Można to stwierdzić zresztą na konkretnym przykładzie. Znana jest n. p. żydowska firma wydawnicza „Rój" (właściciel żyd Kister). Wydała ona w ciągu 1934 roku 115 tomów swoich książek, z których 21 tomów były przekładami rosyjskich autorów bolszewickich.

Jeśli się uwzględni format i objętość książek przez tę firmę wydawanych i porówna się je pod względem ilościowym z książkami ukazującemi się z firm katolickich, to stwierdzi się, że ta jedna żydowska firma wydała w roku 1934 przeszło dwa razy więcej książek, niż wszystkie firmy wydawnicze katolickie razem wzięte w tymże roku wydały.

Dla ścisłości dodamy, że współwłaścicielem „Roju" jest p. Melchjor Wańkowicz.

Reakcja przeciwko wydawnictwom pornograficznym i komunizującym ze strony społeczeństwa polskiego i katolickiej jest konieczna. (KAP.).

———00000———

Na ziemiach Rzeczposp.

Zredukowani nauczyciele żądają rocznych odszkodowań.

Do Wydziału I-go Cywilnego Sądu Okręg. w Warszawie wpłynęło powództwo pięciu **zredukowanych nauczycieli Gimnazjum miejskiego na Bródnie przeciwko gminie m. st.** Warszawy o odszkodowanie. Zredukowani **żądają** od gminy 35.000 zł., t. j. pełnej **rocznej** gaży, ponieważ dostali wymówienia w końcu ub. roku szkolnego, **a nie jak to zazwyczaj** praktykowano na 3 **miesiące** naprzód w kwietniu. Zwolnieni **twierdzą**, że wobec rozpoczęcia roku szkolnego **nie będą** mogli znaleźć pracy przed jesienią roku 1936. Z podobnemi powództwami **wystąpić ma jeszcze kilkudziesięciu nauczycieli zwolnionych z posad miejskich.**

Echa wyborów.

W sądach starościńskich w Warszawie znalazły się liczne sprawy karno-sądowe i karno-administracyjne za wykroczenia, popełnione minionej niedzieli. W starostwie Warszawa-północ rozpatrywano **5 takich skarg.** Za napady na samochody ciężarowe, wożące agitatorów na Nalewkach i Gęsiej skazano 2 osoby na karę **po jednym dniu bezwzględnego aresztu,** innym wymierzono **grzywny do 20 zł.** za zakłócenie spokoju publicznego.

M/S „Piłsudski“ w Gdyni.

We czwartek rano zawinął do portu gdyńskiego nowy polski okręt transatlantycki „Piłsudski“. Liczy on **160 metr. długości, 23 mtr. szerokości, 7.5 zanurzenia i 15.000 ton wyporności.** Rozwija szybkość przekraczającą 20 węzłów. Oficjalne powitanie statku nastąpi w dniu 14-go b. m.

Niszczycielski huragan nad Mogilnem.

W wojew. poznańskiem nad Mogilnem przeszedł silny huragan, który wyrządził olbrzymie szkody. Wicher zerwał w domostwie St. Kaszuby **dach z obory, długości 30 metrów i rzucił w pole. Kaszuba został zabity walącym się gruzem.** Prócz tego zostały zranione trzy konie a zniszczeniu uległy budynki gospodarcze. — Rolnikowi Blochowi wichura zniszczyła zupełnie k· słomą dach domu mieszkalnego. Poza tem **huragam zerwał połowę dachu ze 150 metrowej stodoły** rolnika Kulpińskiego.

Zlikwidowanie afery ubezpieczeniowej we Lwowie.

Od dłuższego czasu we Lwowie pojawiał się w niektórych przedsiębiorstwach jakiś osobnik, który podając się za funkcjonarjusza Ubezpieczalni, proponował, że **zniszczy akty karne w sprawie grzywn za niezgłaszanie pracowników.** Wzamian za to żądał odpowiedniego wynagrodzenia. Był to **znany aferzysta lwowski Ludwik Briefer.** Kiedy wdrożono dochodzenia, zbiegł ze Lwowa i ukrywał się przez dwa miesiące. Onegdaj wrócił do Lwowa i sam zgłosił się na policję.

Przyznał się do oszustwa i wskazał na **kontrolera Ubezpieczalni, L. Dyńskiego, jako swego wspólnika,** od którego otrzymywał akty oraz odpowiednie wskazówki.

Sprzedawali wieśniakom pieniądze wycofane z obiegu.

Lubelski Sąd Okręg. na sesji wyjazdowej w Chełmie rozpatrywał sprawę szajki oszustów, którzy zwabiali naiwnych wieśniaków do restauracji i małżonków Czerniaków i tam ofiarowywali im **sprzedaż wycofanych z obiegu banknotów polskich za połowę ceny,** twierdząc, że są to pieniądze wysortowane przez mennicę, względnie sprowadzone z zagranicy. Gdy kupujący płacił gotówką, **zjawiał się policjant, który fikcyjnie aresztował sprzedawcę,** poczem dzielić się miał z oszustem gotówką. Poszkodowani obawiali się dać znać o praktykach szajki władzom, aby nie narazić się również na karę, dzięki czemu **banda grasowała bezkarnie trzy lata.**

Sąd Okręgowy stwierdził winę oskarżonych i głównego oskarżonego **Fajwla Tabaka skazał na 7 i pół roku więzienia, Edwarda Wieliczko na 4 lata więzienia,** trzech następnych oskarżonych po 3 lata więzienia i 2-ch po roku więzienia. Trzech oskarżonych o współ udział policjantów uniewinniono z braku dowodów winy.

—:000:—

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY POD POCIĄGIEM. Na przejeździe kolejowym między Ząbkowicami i Grodźcem pociąg towarowy najechał na przejeżdżający samochód ciężarowy z Warszawy. Samochód został częściowo rozbity, **5 pasażerów** samochodu odniosło rany. Ranni są: **szofer Fr. Górecki,** pomocnik szofera J. Sienkiewicz, konwojent towarów Fr. Woźniak, Chajm Fajwlowicz, oraz J. Kucharzówna. Lekko rannym wezwany lekarz udzielił pomocy, ciężko ranną zaś Kucharzównę przewieziono do szpitala w Będzinie.

———00000———

Krótkie wiadomości.

W Siedlcach urządzono **„dzień chorych“.** Do katedry na nabożeństwo przyprowadzono lub przywieziono 114 osób. W przeddzień odbyli oni spowiedź w domu. Komunji św. udzielał ks. biskup dr. H. Przeździecki.

Policja w Gdyni przytrzymała kilku chłopców z Warszawy, którzy **zamierzali bez biletu zakraść się na okręt.** Młodzi uciekinierzy chcieli zaznać osobiście przygód Robinzona.

W czasie wesela we wsi Pieczynogi w miechowskiem, zabito B. Cichego a raniono ciężko kilku gości weselnych.

Słynny **„Kamień Filaretów“** w Karczowie pod Tuhanowiczami przejdzie niebawem na własność Państwa. Ten wielki narzutowy głaz leży na działce włościańskiej, która ma być wymieniona na inny pobliski kawałek ziemi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na zakończenie wielkich włoskich manewrów



urządzono paradę wszystkich rodzajów broni. Na zdjęciu: potężny dwuszereg lekkich czołgów, które zdały doskonale egzamin w czasie ćwiczeń, dzięki swej zwinności i szybkości.

Z całego świata.

Dyskusja w parlamencie „poparta“ 100 strzałami.

Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad rewizją regulaminu obrad przeistoczyła się w powszechną krwawą walkę. **Padło ponad 100 wystrzałów rewolwerowych.** Jeden deputowany został zabity, dwóch jest ciężko rannych. W strzelaninie wzięła udział publiczność znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu. W mieście panuje wielkie podniecenie.

Zamiast wesela krwawa walka.

Odległa o parę kilometrów **od Kairu wieś Ruzajk** była widownią długotrwałej krwawej walki. Pewien luksemburczyk wyruszył na czele orszaku krewnych i przyjaciół do Ruzajka po dziewczynę, którą niedawno temu poślubił (połączenie małżonków następuje tu czasami aż w parę miesięcy po podpisaniu kontraktu ślubnego). Zgodnie z obyczajem współobywatele panny młodej, by okazać oblubieńcowi swój szacunek i niejako uznać związek, spotykają go z białemi chorągwiami i poczęstunkiem. Ale w danym wypadku ruzajczycy, mając jakieś dawne porachunki z rodziną pana młodego, poniechali wszelkich uroczystości. Ludzie z Luksoru, gdy po chwili oczekiwania, zrozumieli, iż są w obliczu ciężkiej zniewagi, **uderzyli zbrojnie na Ruzajsk.** W wyniku walki 1 osoba została zabita, a 7 jest ciężko rannych.

Park dla psów nowem źródłem dochodu w Anglji.

Anglicy są, jak wiadomo wielkimi przyjaciółmi zwierząt. Zwłaszcza psy i koty cieszą się ich sympatją i niema prawie domu angielskiego, w którym nie byłoby takiego czworonogiego ulubieńca. Skorzystał z tego pewien przedsiębiorca i założył w dzielnicy handlowej Londynu specjalny park dla psów, w którym panie mogą pozostawiać swe pieski na kilka godzin, lub nawet na cały dzień, gdy załatwiają swe sprawunki w wielkich magazynach stolicy Anglji. Całodzienne utrzymanie psa w tym parku kosztuje **2 szylingi 6 pensów (około 6 złotych).** Cena ta obejmuje oddzielną budkę dla psa, pożywienie i przechadzkę. Pomysł ten znalazł odrazu takie uznanie wśród pań londyńskich, że przedsiębiorca pierwszego parku dla psów zamierza urządzić takie same parki także w innych dzielnicach Londynu.

Warszawa w hołdzie Marji Skłodowskiej.



W ogrodzie warszawskiego instytutu radowego dokonano odsłonięcia pomnika Marji Curie-Skłodowskiej.

NOWE ARESZTOWANIA KAPŁANÓW W SOWIETACH. Władze sowieckie aresztowały w Syberji dwóch kapłanów katolickich: **ks. Hieronima Serpento i ks. Adolfa Krzywickiego.** Na wyspach Sołowieckich obecnie jest 23 uwięzionych kapłanów katolickich.

9 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO. Lydia Oswald oskarżona przed sądem w Brest o szpiegostwo została skazana **na 9 miesięcy więzienia.** Uniewinniono dwóch oficerów, którzy byli oskarżeni o niedbalstwo i współdziałanie ze skazaną.

Tajemnica Kasprowego.

Zakopane, we wrześniu.

W związku z budową kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach, udałem się w towarzystwie p. S. do Kuźnic, gdzie mieści się biuro kierownictwa budowy. Celem moim było **uzyskanie wywiadu z kierownikiem budowy kolejki inż. Stadnickim.** Biuro kierownictwa mieści się w wynajętym na ten cel pokoju w skromnej chacie góralskiej, powyżej restauracji w Kuźnicach, opodal elektrowni kuźnickiej. Na drzwiach bocznych wisi mała tabliczka z napisem: „kierownictwo budowy kolejki linowej“. Wchodzę. — W pokoju siedzą dwie panie przy stołach nad rozłożonemi papierami. W kącie jakiś mężczyzna z ekierką w ręku coś studjuje. Widzę koło niego plik planów. Pytam o inż. Stadnickiego.

— Jest z panami z Warszawy i z p. min. Bobkowskim na Kasprowym — odpowiedziała jedna z pań. — Będzie tu jednak koło południa.

Ponieważ do południa było jeszcze daleko, skorzystaliśmy więc z czasu i pięknej pogody i ruszyliśmy ku Kasprowemu, sądząc, że gdzieś się spotkamy z „panami z Warszawy“.

Już za elektrownią widać ślady świeżej roboty... dość wygodną drogą, która wiedzie doliną Bystrej, wzdłuż potoku Kondratowego. Po kilkunastu minutach stajemy u wejścia do doliny Kasprowej. Skręcamy na dobrą świeżą drogę. Po minięciu „szlabanu“, przy którym jest tablica z napisem „Niezatrudnionym przy budowie kolejki linowej, wstęp wzbroniony“, idziemy lasem w górę. Po drodze spotykamy jadącego z góry polskiego Fiata specjalnie skonstruowanego do jazdy wysokogórskiej. Okazuje się, że auto to **będzie właśnie czekało na p. ministra Bobkowskiego i inż. Stadnickiego, którzy są w drodze powrotnej z Kasprowego. Idziemy.** Idziemy, ale jakoś nie spotykamy nikogo. Od czasu do czasu tylko mijamy furki góralskie z cegłami, których jest po kilkadziesiąt na jednej. Znać to, że będzie wysokie wzniesienie do pokonania. Istotnie. Po godzinie marszu wprawdzie dobrą drogą trzeba iść coraz wyżej i stromo. Droga ta jest nowa, specjalnie zrobiona dla celów kolejki. Długość jej wynosi 3 km., szerokość przeciętna 2 metry. Droga prowadzi przez stary kilkuwiekowy las, w którym

musiano wyciąć masę drzew,

by drogę poprowadzić. Prócz tego widać **dość często wyrwy w skałach, powstałe skutkiem wysadzania dynamitem. Tu i ówdzie z góry koń ciągnie ścięte drzewo. Przykry to doprawdy widok, jeśli człowiek patrzy na to, co się tu dzieje. Dzieją się rzeczy naopak przyrodzie. Hen z gór wyrywa się przyrodzie kilkuwiekowe drzewa, po to, by ich miejsce zajęła cegła. Im dalej w głąb tem**

większą widzi się dewastację flory.

Zbliżamy się pod Myślenickie Turnie. — W miejscu, gdzie droga tworzy kolano, robotnicy są zajęci **budową dużych baraków, w których będą magazyny.** Jest tu zbudowany również zbiornik na wodę i koryto dla koni. Wnętrze lasu ciemne i ponure sprawia **niesamowity widok. Nie można tu mówić o jakimś uroku czy nastroju, który napewno dwa lata temu tu był, bo od czasu do czasu powtarzające się wybuchy dynamitu, o-trząsają z zadumy tego, któryby przyszedł tu poraz ostatni podziwiać ten piękny prabór tatrzański.** Mimo dochodzących nas rozmów, trzasków, mimo ogłuszających wybuchów rozsadzanych skał, które jak strzały armatnie słychać, mimo to, wszystko zdaje się być spowite tajemniczością

jakgdyby nikomu nie wolno było wiedzieć i widzieć co się dzieje.

I tak istotnie jest! Po przejściu kilkuset metrów w górę od zakrętu drogi doszliśmy do miejsca rozsadzania skał tuż pod cyplem Myślenickiej Turni. Pozostało robotnikom jeszcze kilkadziesiąt metrów do zrobienia drogi, która będzie się kończyć na Myślenickiej Turni. Tu bowiem będzie stacyjka kolejki. **Robotnicy niechętnie udzielają objaśnień, tłumacząc się brakiem zainteresowania (?) Nic nie wiedzą (?)** Mimo to zdołałem **zebrać garść wiadomości.**

Na wystającym cyplu Myślenickiej Turni (w masywie tym znajduje się znana grota w Goryczkowej) ustawiona jest wieża z drzewa z zatkniętą chorągwią o barwach narodowych. Podobne wieże widać z tego punktu na Upłazie i na Kasprowym Wierchu. W miejscach tych będą wybudowane wieże konstrukcji żelaznej, na których będzie zawieszona lina. W punktach tych będą tzw. stacyjki. Na Myślenickiej Turni trzeba się będzie prawdopodobnie **przesiadać ze względu na załamanie linji trasy.** Różnica wzniesień między Kuźnicami a Myślenickiemi Turniami wynosi 400 metrów, zaś między ostatniemi a Kasprowym Wierchem 500 metrów. Obecnie teren na Myślenickiej Turni niweluje się, celem założenia fundamentów żel-betonowych pod wieżę. W pobliżu cieśle budują

budynek drewniany, w którym ma być restauracja (!)

Stąd widać w kierunku Upłazu a i Kasprowego przecięty las w linji prostej ku górze, którędy będzie prowadzić trasa kolejki do celu. Ponieważ niema już drogi dalej, a pójście byłoby bezcelowe, postanowiliśmy pozostać na Myślenickiej Turni, tembardziej, że spodziewano się lada chwila powrotu inż. Stadnickiego. **Robotnicy ziemni zajęci przy budowie kolejki zmieniani są co 10 — 12 dni (?)** Podlegają oni ścisłej kontroli majstrów. Wszystkich zatrudnionych robotników jest 250. Otrzymują oni 60 groszy za godzinę. **Ciekawem jest to, że wszystkie nie mal osoby zatrudnione przy budowie z wyjątkiem robotników ziemnych, którzy rekrutują się z poza Zakopanego, przyjmował sam wiceminister Bobkowski. Są to przeważ nie bezrobotni,** wśród których jest sporo **narciarzy.** Praca w terenie jest bardzo ciężka. Robotnicy muszą codziennie schodzić i wychodzić **kawał drogi.** Cieśle tylko nocują w namiotach. Roboty są prowadzone pośpiesznie, gdyż kierownictwo chce

na zimę już skończyć budowę.

Największe trudności przedstawia transport żelaza na Myślenicką Turnię, w którym to celu trzeba było drogę wybudować, oraz sprowadzenie i założenie liny stalowej; średnicy przeszło 40 mm. Waga jej będzie **kolosalna.** Trzeba przytem uważać, by nigdzie nie była nawet lekko zarysowana. Po zmontowaniu pierwszej stacji i założeniu liny, do czego będą użyte **traktory i specjalne mechanizmy,** dalsze trudności techniczne będą już znacznie mniejsze. Ostatnio sprowadzono **konie huculskie, które będą użyte** do transportów na Kasprowy Wierch. Inż. Stadnicki który jest kierownikiem technicznym budowy codziennie chodzi na Kasprowy i kieruje robotami. **Co 10 — 12 dni przyjeżdża p. wicemin. Bobkowski, który w towarzystwie inż. Stadnickiego i dyr. kolejki p. Kodelskiego udaje się na trasę, gdzie spędza kilka godzin.** Wnioskować należy, że i Ministerstwo Komunikacji **musi być w kolejce zainteresowane.** W międzyczasie dowiedzieliśmy się że komisja inną drogą zeszła już w dół. Wobec tego ruszyliśmy do Kuźnic. Po godzinie marszu byliśmy już na miejscu. Przed biurem stoi auto, które członków komisji zwiozło z Myślenickiej Turni. Spotykam wychodzącego inż. Stadnickiego, któremu się przedstawiam i proszę o udzielenie wywiadu. Inż. Stadnicki niestety, odmawia mi **(co było zgóry do przewidzenia),** mówiąc, że

niema w tym kierunku dyrektyw i odsyła mnie do wicem. Bobkowskiego.

Na usilne moje prośby, że chodzi mi tylko o informacje natury ogólnej w sprawie kolejki, obiecuje mi dać odpowiedź za kilka dni. Po pewnym czasie spotykam w Zakopanem znowu inż. Stadnickiego i przypominam mu się. Otrzymałem wtenczas odpowiedź, **że sprawa ta była poruszana u wicem. Bobkowskiego i postanowiono za kilka dni zaprosić przedstawicieli prasy na konferencję informacyjną, która miała się odbyć na terenie robót. Minęło już przeszło 2 tygodnie, a konferencji niema i słabe są widoki, aby się teraz odbyła, tembardziej, że nastręczają się pewne trudności terenowe z powodu aury.**

Jeśli się tworzy w Polsce po raz pierwszy takie dzieło techniki, jakiem ma być kolejka linowa w Tatrach, to w normalnych warunkach społeczeństwo winno być informowane o przebiegu robót celem zainteresowania go, chociażby dla własnej korzyści przedsiębiorców. Na Kasprowym jest inaczej. Nie wolno chodzić na Kasprowy (!) wywiadów udzielać też nie wolno a z kim się człowiek wda w rozmowę i chce coś wyciągnąć, to też jest trudno. Wygląda to tak, jakby kolejkę budowano bez pozwolenia, cichaczem, albo w bojaźni przed jakimś napadem, czy zamachem. Obecność na terenie osoby urzędowej, jaką jest p. wicem. komunikacji, obalałaby twierdzenie nielegalnej budowy, ale milczenie wyższych czynników, kierownictwa budowy, a nawet niektórych robotników, wszelkie obostrzenia, zakazy itp. przemawiają za obawą... Ale dlaczego to wszystko takie tajemnicze? Dlaczego ukrywa się w tajemnicy wiele rzeczy, które przecież będą znane wcześniej czy później? Przecież przez tę tajemniczą puszczę będą ludzie jeździć (!) Tak, Ale lepiej nie rozdrażniać w czasie budowy umysłów społeczeństwa i tych stu blisko organizacyj, które zaprotestowały przeciwko budowie kolejki, Lepiej ją w cichości wybudować, a później głośno o niej krzyczeć no i... reklamować. Ale w takim razie nie wszystko byłoby w porządku.

Kazimierz Dąbrowski.

Najstarsza lipa w Niemczech



znajduje się w miejscowości Effeltrich koło Baiersdorfu. Wiek tego starego i olbrzymiego — jak widać na ilustracji — drzewa, określają na 1000 lat.

Radjo.

POGADANKA RADJOWA O ISTEBNEJ Zachodni Beskid Karpat jest bardzo pięknym krajem, pociągającym zarówno dla turysty, narciarza, jak i człowieka szukającego odpoczynku w pięknym otoczeniu i zdrowym klimacie. Bardzo znanemi miejscowościami są Wisła i Ustroń, do mniej znanych należy Istebna. A warto poznać bliżej tę piękną miejscowość — posłuchajmy co nam o niej opowie przez radjo w swoim feljetonie p. Eugenjusz Cękalski w sobotę, dn. 14 września o godzinie 17.50.

„UŚMIECH POZNANIA“ — AUDYCJA WESOŁA. Pod zmienionym tytułem — „Uśmiech Poznania“ prezentuje się obecnie radjosłuchaczom „Wesoła Fala Poznańska“. Nadawać ją będą z Poznania wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w sobotę dnia 14 września o godzinie 21.30—22.00. Autorem jej jest Jerzy Gerżabek, popularny już dziś w całe Polsce humorysta i poeta-piosenkarz.

JAK UMOCNIĆ SAMODZIELNOŚĆ GOSPODARCZĄ POLSKI. Przez cały świat idzie fala autarkji — czyli polityki samowystarczalności gospodarczej kraju. Jako hasła wysuwane są popieranie wyrobów krajowych, niezatrudnianie obcokrajowców. Dla gospodarki polskiej powstaje problem: czy uprawiać należy politykę autarkiczną, czy też, — przeciwnie utrzymywać zależność od rynków zagranicznych. Na temat ten zostanie wygłoszony w Polskiem Radjo cykl odczytów ekonomicznych p. J. Rakowskiego p. t. „Jak umocnić samodzielność gospodarczą Polski“. W sobotę dnia 14 września, o godzinie 17.00 usłyszymy pierwszy odczyt z tego cyklu p. t. „Samowystarczalność, czy polityka otwartych drzwi na świat“.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Mało jest chyba osób, które obecnie nie doceniałyby znaczenia sportu. Mówi się: sport — to zdrowie, to radość życia, to więź łącząca młodzież wszystkich narodów, to szkoła charakterów. Utarte, banalne, a jednak jakie pełne treści to zdanie! Sport polski rozwija się nietylko w kraju, lecz i za jego granicami, a zawody polskiej młodzieży z zagranicą są pięknym tego dowodem.

Sądzimy więc, że słuchacze z zainteresowaniem oczekiwać będą audycji, której tematem będzie „Sport polski w kraju i na obczyźnie“. Audycje te nada Polskie Radjo w sobotę dnia 14 września o godz. 21.00.

———ooOoo———

Programy stacyj radjowych.

Sobota dnia 14-go września 1935.

Kraków (293.5 m.). Godz. 6.30—7.50: Transmisja z Warszawy; godz. 7.50: Program na dzień bieżący: godz. 7.55: Parę informacyj; 8—8.10: Transmisja z Warszawy; 8.10 — 11.57: Przerwa. Godz. 11.57—12.03: Transmisja sygnału czasu. — Hejnału z Wieży Marjackiej. 12.03—13.30: Transmisja z Warszawy; 13.30: Południowy koncert popularny z płyt; 14.30: Melodie węgierskie z płyt; 15—17.15: Transmisja z Warszawy; 17.15 do 17.45: Nowości z płyt; 17.45—18.30: Transmisja z Warszawy i Lwowa; 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego“, pogadankę wygłosi dr. A. Bar; 18.40: Chwila społeczna; 18.45 Duety operowe z płyt; 19: Recytacje p. t.: „Nastka“, fragment z pow. „Wygnańcy Ewy“ Tadeusza Kudlińskiego, wygłosi Julja Romowicz; 19.10: Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy: 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40—20.45: Transmisja z Warszawy i Lwowa, 20.45—22: Transmisje z Warszawy i Poznania; 22—24: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 **Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki.** 6.36 Gimnastyka: 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka dla kobiet; 14.30 Muzyka z płyt; 15 Recytacje prozy; g. 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Zespół salonowy; 16 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Utwory na klindze; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Poska śpiewa; g. 17 Jak wzmocnić samodzielność gospolarczą Polski — odczyt; 17.15 Nowości z płyt: 17.45 Świat naszych zwierząt; 17.50 Pogadanka; 18 Wesoła audycja dla dzieci; 18.30 Przeglpd wydawnictw; 18.40: Pogadanka aktualna; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Wiadomości rolnicze; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wielkopolska w przekroju — odczyt z Poznania; 22 Koncert symfoniczny; g. 23 Wiadomości meteorologiczne: 23.05 Muzyka taneczna orkiestry P. R.

To słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Piątek 13: Filipa i Julјana męcz., Amata biskupa wyzn., Wenerjusza wyzn.
Wschód słońca 15.14, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godzin i 45 min.

Sobota 14: Podwyż. św. Krzyża, Korneljusza pap. męcz., Cyprjana bisk. męcz.
Wschód słońca 5.16, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin i 41 min.

—oo—

OD ADMINISTRACJI. Dzisiejszy numer „Głosu Narodu" spowodu trudności technicznych wyszedł z kilkugodzinnem opóźnieniem, skutkiem czego dziennik nie mógł być rozesłany o zwykłej porze. Za powstałą stąd niedokładność w doręczeniu pisma przepraszamy naszych Czytelników.

ZAPISUJCIE SIĘ DO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Polski Czerwony Krzyż organizuje, szkoli i ekwipuje drużyny sanitarne. Pomagajcie mu materjalnie w imię dobra Ojczyzny. Polski Czerwony Krzyż łączy w swem gronie wszystkich ludzi bez względu na wiek, stanowisko i poglądy polityczne. Idea i pomoc w nieszczęściach. Zapisujcie się na Członków — Podwale 7.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Krakowie zawiadamia, iż z powodu wielkiego spadku wpływu składek zmuszona jest do rygorystycznego stosowania przepisów ustawy i statutu przy udzielaniu świadczeń i poborze przepisanych dopłat. Leczenie szpitalne będzie udzielane w Szpitalu im. G. Narutowicza uprawnionym do leczenia szpitalnego w właściwych wypadkach chorobowych.

LOTY PASAŻERSKIE samolotami „LOT" ponad Krakowem i okolicą wstrzymane w ub. niedzielę z powodu fatalnych warunków atmosferycznych zostaja wznowione w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 15 bm. i niedziele następne aż do odwołania.

PRZESYŁKI BALONEM. W dniu 15-go września b. r. z okazji Miedzynarodowych Zawodów Balonowych Wolnych o puhar im. Gordon-Bennet'a 1935 i Meetingu Lotniczego w dniach d 14—15 września 1935 balon Warszawskiego Aeroklubu „Legjonowo" zabierze pocztę z Up. Warszawa 31 i przewiezie ją do miejsca lądowania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia.

Wymienionym wyżej balonem mogą być przewiezione tylko zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi oraz zwykłe ekspresowe kartki pocztowe — tak krajowe, jak i zagraniczne za odpowiednią taryfową opłatą pocztową.

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe winni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Warszawa 31.

Przeznaczone do przewozu balonem przesyłki pocztowe zostaną przed wysłaniem ostemplowane datownikiem urzędu pocztowego z napisem "Międzynarodowe Zawody Balonowe 15. września — Gordon-Bennet 1935 — Warszawa 31".

W miejscu lądowania balonu urząd pocztowy przesyłki te oznaczy dodatkowo datownikiem urzędu i prześle zwykłą drogą pocztową do miejsca przeznaczenia.

ZATRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Sebastjana 32, gdzie niej. Helena Bauman, służąca zatruła się ulatniającym z kurka gazem. Po udzieleniu Baumanównej pierwszej pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił ją opiece domowej.

PAJĘCZARZE PRZY PRACY. Onegdaj w godzinach rannych nieznani złodzieje strychowi skradli Sarze Rossler bieliznę wartości łącznej około 150 zł. Władze śledcze są już na tropie złodziei.

PODEJRZANE PTASZKI. Organa P. P. zatrzymały: Andrzeja Chwałka lat 32, zam. w Starej Olszy przy. ul. Potockiego 7, Wiąckysława Horaczka lat 31, zam. w Łagiewnikach 57 i Wojciecha Banasia lat 33, zam. w Balicach.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Wychowanka".
Sobota: „Henryk IV". (Gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela 15. września popoł.: „Ich czworo", wieczorem: „Henryk IV" (gościnne występy K. Junoszy Stępowskiego.

—:000:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
WANDA: „Legjon nieustraszonych".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
SZTUKA: „Dziewczę z obików".
UCIECHA: „Mała mateczka" (z Fr. Gaal).
STELLA: „Zagłada". i „Sobowtór".
ADRIA: „Marzące usta".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
BAGATELA: „Malowana zasłona". Na scenie rewja „Jesienne podrygi".

Sukces organów śledczych

w sprawie mordu na Sikorniku.

Lotem błyskawicy rozeszła się po Krakowie wiadomość o ujęciu zbrodniarki, która przed dwoma tygodniami popełniła morderstwo na osobie 14-letniej Julji Gierasówny. Okazało się, iż zbrodni dopuściła się 15-letnia jej przyjaciółka.

Sprawozdawca nasz, celem zasięgnięcia bliższych szczegółów udał się do sędziego śledczego Rogowskiego, który opisał cały przebieg śledztwa następująco:

„Podejrzenia moje w pierwszych dniach były skierowane w innym absolutnie kierunku, choć jeden szczegół utkwił mi poważnie w głowie: **tasiemka, którą została Gierasówna uduszona.** Była to tasiemka, jaką używają kobiety. **Zdając sobie jednak sprawę z grasującej pośród młodych ludzi demoralizacji, wiedząc, iż obecni mężczyźni są wobec młodych dziewcząt bezlitośni, nie mogłem skierować z początku swoich badań w innym kierunku.** Zdawało mi się niekiedy, **że już trzymam mordercę w ręku.**

„Tak było długo, przez dwa tygodnie. Badałem na wszystkie strony, posługiwałem się wszystkiemi możliwemi środkami niestety, nie doprowadziły mnie one do niczego. Wyczerpałem wszystko i... stałem przed tajemnicą.

„Przez pokój mój przewinął się cały korowód podejrzanych i świadków . . . między innemi była również Czakówna. Była to dziewczyna krępa, dobrze zbudowana i dziwnie zachowująca się w niektórych momentach śledztwa. Poleciłem policji przyprowadzić ją do mnie.

„W środę przystąpiłem do przesłuchiwania Czakówny, nie przypuszczałem jednak, by ona była morderczynią. Po bezowocnych badaniach zwróciłem się nagle do niej: **„powiedz no, jak ją udusiłaś..."** Dziewczyna zmieszała się i... zaczęła mi opowiadać.

„Julka znała moją tajemnicę i na każdym kroku wyśmiewała się ze mnie. Groziła mi nawet, iż powie mojej mamie, **że chodzę z chłopcami i że jeden z nich nabawił mnie choroby.** Prosiłam ja, aby nie mówiła, bo się bałam mamy, ale ona wciąż groziła.

„W środę rano **namówiłam ją do kąpieli do Rudawy.** Po drodze jeszcze prosiłam „nie mów", ale ona przedrzeźniała. Powiedziałam sobie, **że utopię ją w rzece.**

„Przyszłyśmy nad Rudawę, ale nie mogłam jej nic zrobić, bo była z nami Kolbówna, nasza koleżanka. Umówiłam się przeto na popołudniu na Sikornik. Gdy już znalazłyśmy się na Sikorniku, **namówiłam ją do zabawy w „ciuciubabkę". Zawiązałam sobie oczy i łapałem Julkę. Jak ją złapałam, zawiązałam jej oczy i uciekałam długo.** Wreszcie Julka **zmęczyła się i usiadła, mówiąc: „zmęczyłam się, odwiąż mi szmatę".**

„Przystąpiłam do niej, trzymając od pół godziny w ręku tasiemkę. Z początku żartami objęłam ją za szyję, a później zarzuciłam tasiemkę i mocno ścisnęłam. Julka **poczęła się szamotać i wyrywać, podrapała mnie, ale ja byłam mocniejsza. Jak ją udusiłam, powróciłam do domu i nikomu nic nie mówiłam, byłam tylko w wielkim strachu przed policją i panem".**

„Nie miałem już żadnych wątpliwości (mówi sędzia Rogowski), co do osoby mordercy, Czakówna bowiem opowiedziała mi cały przebieg z detalami. Po wzięciu krwi Czakówny dla zbadania na „Wassermanna" lekarz wydał orzeczenie, że jest ona chora.

„Dowiedziałem się następnie, że sprawcą jej choroby **jest bileter z kina „Promień" niejaki Karol Formanek.** Aresztowałem go. Czakówna przyznała się, że wielu innych mężczyzn, starszych zresztą wiekiem zabierali ją do siebie do mieszkania, gdzie dopuszczali się z nią czynów niemoralnych. **Nazwiska tych zwyrodnialców znam i wydałem polecenie aresztowania.**

„Oni, proszę pana, są przyczyną, która pośrednio skierowała Czakównę na drogę morderstwa, i takich właśnie wyrodków należy z całą surowością karać. Nie mogę przemilczeć faktu, **iż ojciec Czakówny siedzi w więzieniu,** również zatrzymanym przeze mnie, następnie **jest on również chory i należy przypuszczać, iż Czakówna obciążona jest dziedzicznie.** W każdym razie cieszę się, że opinja publiczna została uspokojona, iż sprawiedliwości stanie się zadość".

Wykrycie morderczyni należy uważać jako wielki sukces **sędziego Rogowskiego i organów policyjnych.**

Z TEATRU IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, w piątek komedja Al. hr. Fredry „Wychowanka" w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza, w premjerowej obsadzie z pp Pawłowską, Suchecką, Zalewską, Jaworska, Fabisiakiem, Madzelewskim, Węgrzynem, Kulakowskim, Staszewskim, Kondratem i in.

PIERWSZA POPOLUDNIÓWKA W BIEŻ. SEZONIE. W niedzielę, dnia 15 b. m. daną będzie na pierwszem w bież. sezonie przedstawieniu popołudniowem o godzinie 4-tej sztuka G. Zapolskej „Ich czworo", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Nowo wystawiona rewja p. t.: „Jesienne podrygi" składa się z nowych elementów artystycznych, dalecko odbiegających od dotychczasowego szablonu. Ważniejsze kreacje odtwarzają: Runowiecka, Lewin, Heinrich, Prokopiakówna, Nina Fedorówna i Tadeusz Pilarski. Program cieszy się wielkiem powodzeniem i zasługuje na zobaczenie.

—000—

Pierwsze posiedzenie Magistratu m. Krakowa.

Na posiedzeniu tem uchwalono obniżenie oplat koncesyjnych za prowadzenie taksówek. Przy tym punkcie podniósł p. ławnik Kuhn kwestję wprowadzenia przymusu mundurowego dla szoferów. Następnie zatwierdzono konwersję reszty kredytu budowlanego zaciągniętego swego czasu na budowę dwu domów mieszkalnych przy ul. Pasterskiej w wysokości 50.000 zł, oraz uzupełniono **budżet** administracyjny i nadzwyczajny w związku z zaciągniętą w BGK. pożyczką na uporządkowanie terenów budowlanych przy ul. Płaszowskiej i Król. Jadwigi, oraz dotacjami z Funduszu Pracy. — Po omówieniu wykonania budżetu miasta w pierwszym kwartale z budżetowym i przyjęciu wytycznych budżetowych na drugi kwartał oddano firmie Stupnicki budowę schroniska im. Brata Alberta (150.000 zł.) zatwierdzono plan zabudowy wylotu ul. św. Teresy do ul. Łobzowskiej, oraz uregulowano sprawę pretensyj powiatu krakowskiego do miasta przez ofiarowanie powiatowi parceli gminnej, przy ul. Łobzowskiej i Al. Słowackiego. Nadto postanowiono budowę tamże nowego transformatora elektrycznego. — Na końcu posiedzenia odczytano zażalenie Stow. Dozorców domowych, z którego wynika, że 379 domów w Krakowie pozbawionych jest dozorców. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos obaj panowie wiceprezydenci, oraz pp. Ławnicy **Burtan, Florczyk i Pelzling postanowiono surowo wystąpić** przeciw winnym właścicielom kamienic.

Młodzież na straży czystości Krakowa.

„KRAKÓW MUSI BYĆ CZYSTY!"
bo — „CZYSTY KRAKÓW — CHLUBĄ POLSKI!"

Oto wciąż konieczne wezwania do wszystkich mieszkańców naszego miasta, które, jako najsławniejsze z miast polskich, jest i będzie zawsze celem zamiejscowych wycieczek i odwiedzin.

Tłumnym pielgrzymom gości krajowych i zagranicznych winnimy okazać nietylko gościnność, ale przedewszystkiem dowieść, iż — chlubiąc się wspaniałą tradycją wieków, utrwaloną w zabytkowych pomnikach dziejowych, — **dotrzymujemy równocześnie na każdym kroku tempa wymaganiom współczesnego miasta europejskiego,** dzięki wysiłkom wszystkich i solidarnej pracy.

Takim właśnie poważnym czynnikiem dzisiejszego miasta, który dawać ma wyraz o kulturze jego mieszkańców, **jest: czystość ulic, placów, budynków, mieszkań, podworców, skwerów, parków i plantacyj,** oraz estetyczny, schludny wygląd tych wszystkich urządzeń, które są niezbędne w codziennem życiu każdego obywatela.

Oceniając w pełni ważność tych postulatów, społeczeństwo krakowskie z życzliwością odnosi się do apelów Obyw. Kom. Czystości Krakowa, dokumentując czynami sharmonizowany rytm współpracy w staraniach o piękny wygląd miasta, **aby Kraków stał się na trwałe prawdziwą „chlubą Polski!"**

Do Was więc, młodzi, zwracamy się z apelem, abyście przez zrozumienie konieczności dbania o czystość oraz przez propagandę i czynny przykład **wzięli udział w doniosłej akcji Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa.**

Tępcie bezmyślność młodszych kolegów, którzy niepotrzebnemi napisami szpecą ściany fasad i brudzą drzwi wejściowe domów.

Pilnujcie swych rąk i nie dopuszczajcie, aby zaśmiecano ulice, place, skwery i plantacje papierami, niedopałkami z papierosów lub innemi odpadkami.

Stwórzcie w codziennem życiu kadrę propagatorów czystości, którzy przykładem i zwracaniem uwagi innym będą wybijać się ponad obojętność przechodniów!

—00000—

Na Wiśle i jej dopływach.

Obfite deszcze, które spadły w ostatnich dniach podniosły dzisiaj poziom wody na górnej Wiśle. W Krakowie notowano stan wody w dniu 10 września — 128 cm. przybyło 28 cm., na Dunajcu woda nieznacznie opadła, w Nowym Sączu notowano — 135 cm. opadła 5 cm. i na Sanie pod Przemyślem stan wody podnosi się, notowano 190 cm. przybyło 27 cm. Stany te narazie nie grożą poważniejszemi skutkami wylewu. Na Wiśle środkowej i dolnej w związku z podniesieniem się stanów wody w górnem dorzeczu Wisły, należy się spodziewać w ciągu najbliższych 6-ciu dni podniesienia się poziomów wody.

—00000—

Proces o nadużycia w Urzędach Skarbowych w Krakowie.

W dalszym ciągu trwania rozprawy przed sądem okręgowym w Krakowie przeciwko b. urzędnikom I. i II. Urzędu Skarbowego, zostali przesłuchani ostatni świadkowie. Nie wnieśli oni nic nowego do **rozprawy.**

Najbardziej obciążająco zeznał kierownik Urzędu — Suchcitz.

Oświadcza on, że Haliński zaniedbywał swoje obowiązki, następnie, że **wyświadczali** sobie oskarżeni jakieś **„koleżeńskie przysługi"**, przez zastępowanie się **w kasie.** Świadek stanowczo zabronił te **dziwne** praktyki. Dziś okazuje się, że te niezgodne z przepisami grzecznościowe zastępowania, są jednym z najpoważniejszych argumentów w tłumaczeniu wielkich braków kasowych.

Drugim świadkiem był również urzędnik skarbowy — Zajączkowski, — **który** oświadczył, iż osk. Haliński zwrócił **się do** niego z prośbą, aby wstrzymał wpłaty Pożyczki Narodowej na kilka dni, gdyż potrzebne mu są pieniądze na kilka dni. Pieniądze te w kwocie 5 tysięcy złotych miał pożyczyć dr. Hermanowi. Świadek oczywista nie zgodził się na tę propozycję i natychmiast złożył o tem zameldowanie.

Na tem rozprawę przerwano do **piątku,** dnia 13 b. m.

Zatrucie gazem świetlnym.

W środę dnia 12 b. m. o godz. **9-tej** rano, w domu przy ul. Konarskiego **20,** w mieszkaniu 45-letniej **Anny Polović** rozegrała się niecodzienna tragedja.

Sąsiadów uderzyła wydobywająca się z mieszkania Polović woń gazu świetlnego. Jak się okazało, w trzecim pokoju leżała na podłodze, obok łóżka Polović-owa, zaś obok okna na podłodze leżał 25-letni sublokator — inż. Kazimierz Ogorzały. Badania wstępne wykazały, iż oboje ulegli zatruciu wydobywającym się gazem świetlnym z niezakręconego kurka. Wezwana karetka Pogotowia przewiozła ofiary zatrucia do szpitala św. Łazarza.

Stan obojga jest bardzo ciężki i zachodzi obawa, co do utrzymania ich przy życiu.

Zamach bombowy w Wieliczce.

Posterunek policji w Wieliczce został powiadomiony, iż na dzierżawcę młyna w Wieliczce — Klauzego dokonano zamachu bombowego. Na miejsce wypadku udał się z Krakowa zastępca komendanta powiatowego — Hubert.

Jak się okazuje, zamachu dokonano o godz. 2.30 po północy, t. j. w chwili, gdy Klauze był pogrążony we śnie. Zbrodniarz zakradł się pod okno, zapalił lont przyniesionego ze sobą granatu (wystrzelonego, lecz nanowo napełnionego prochem strzelniczym), poczem rzucił pocisk do pokoju. Granat wpadł pod łóżko i eksplodował, demolując częściowo mieszkanie, raniąc przytem Klauzego w obie nogi.

Donoszą nam, że w wyniku pierwszych dochodzeń dokonano aresztowania właściciela młyna, Stanisława Pirowskiego i jego wychowanka, który jest zarazem jego bratankiem, oraz 18-letniego Stanisława Pirowskiego i niejakiego Nitana.

Tłem zbrodni była zemsta na tle wzajemnych porachunków. Między właścicielem a dzierżawcą młyna trwały od dłuższego czasu scysje na tle czynszu dzierżawnego.

Istnieje przypuszczenie, iż zamachu tego dokonał syn Pirowskiego. — Narazie wszystkich trzech osadzono w areszcie sądu grodzkiego w Wieliczce. Dalsze badania w toku.

Gromadne zatrucie dzieci w Wieliczce.

Dzieci szkolne z Chorągwi, wracając do domów, znalazły w jednym z ogrodów w Wieliczce roślinę, o owocach podobnych do kasztana. Ponieważ owoce były smakowite, dzieci najadły się niemi do syta. Skutki tego okazały się straszne. Po kilku minutach u dzieci wystąpiły objawy poważnego zatrucia. Zaalarmowany lekarz miejski zastosował pierwszą pomoc i polecił przewieźć je do szpitala w Krakowie. — W drodze zmarło dwoje dzieci. Ogółem zatruciu uległo 12-cioro dzieci.

Życie gospodarcze.

Sytuacja dewizowa w Danji

Według doniesień prasy niemieckiej importerzy duńscy mają otrzymać w najbliższym czasie przydział dewiz na pokrycie swych zobowiązań zagranicznych, płatnych w ciągu 4 ostatnich miesięcy br. Całkowita kwota, przeznaczona na ten cel, wyniesie 260 milj. koron duńskich. Jest ona zatem wyższa o 10 milj. koron od kwoty przydziału dewiz w ciągu 4 pierwszych miesięcy br., jednakże niższa o 133 milj. koron z analogicznego okresu r. ub.

Przydział ten otrzyma około 8.500 firm importerskich.

Do czasu zawarcia nowego układu nie będą miały miejsca żadne przydziały dewiz w stosunku do Polski.

—ooo—

OFERTY OBCEGO KAPITAŁU.

Zabiegi o uruchomienie największej fabryki wyrobów gumowych w Polsce „Pepege", która zatrudniała 5.000 robotników, podobno osiągnęły korzystne rezultaty. — Syndyk masy upadłościowej otrzymał ofertę kapitalistów zagranicznych, którzy chcą się podjąć eksploatacji fabryki. — M. in. o uzyskanie dzierżawy „Pepege" stara się spółka angielsko - polska, która ofiarowuje na ten cel 1,000.000 zł. Zarząd masy upadłościowej nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

WYPŁATA ZALEGŁYCH RENT GÓRNIKOM.

Kasy emerytalne, powołane rozporządzeniem ministra opieki społecznej dla pokrycia należności bezrobotnych górników Zagłębia Dąbrowskiego z tytułu ubezpieczeń społecznych rozpoczęły już wypłaty. Ogółem członkowie b. kas brackich otrzymali odprawę, sięgającą kwoty 2 milj. zł.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy: Belgja 89.65, Berlin 213.30, Holandja 358.65, Kopenhaga 117.20, Londyn: 26.24, Nowy Jork czek 5.31 i jedna ósma, kabel 5.31 i jedna czwarta, Oslo 131.90, Paryż 34.99 i pół, Praga 21.93, Sztokholm 135.35, Szwajcarja 172.83, Włochy 43.45, Hiszpanja: 72.55. Przeważnie mocniejsze.

Akcje: Bank Polski 92., Starachowice: 32.50. Niejednolita.

Pożyczki: konwersyjna 68.50, 5 procento wa kolejowa 60.75, 6 proc dolarowa 82.13, 4 proc. premjowa dolarowa 51, stabilizacyjna 63,38, 64.50 drobne. — Pożyczki przeważnie utrzymane, listy niejednolite. Dolar prywat. 5.31 i pół.

—ooo—

Ruchy chłopskie w całym świecie.

Jakkolwiek opinja świata zajęta jest w tej chwili wydarzeniami, związanemi z konfliktem włosko-abisyńskim, niemniej jednak uwagę zwrócić musi objaw, występujący coraz powszechniej zwłaszcza na terenie Europy, a mianowicie masowe ruchy chłopskie o podłożu ekonomicznem. Nie zachodzi pomiędzy niemi żadna łączność formalna, powstają na gruncie specyficznych warunków lokalnych, istotnem jednak źródłem wszystkich jest fatalna sytuacja rolnictwa na skutek kryzysu gospodarczego, zdenerwowanie wywołane ciążącemi na rolnictwie płatnościami i ogromne zadłużenie przy niezmiernie niskich cenach płodów rolnych. To jest cechą wspólną tych konfliktów, przy pomocy których rolnictwo różnych krajów stara się wywrzeć nacisk na sfery rządzące w kierunku zastanowienia się nad sytuacją wsi i zaradzenia jej kłopotom finansowym.

Ten właśnie charakter miały m. i. niedawne wystąpienia chłopów we Francji, którzy jasno i wyraźnie postawili swoje postulaty w związku z reformami, przedsięwziętemi przez rząd Lavala. Jak wiadomo rząd francuski przystąpił do bardzo energicznej akcji obniżania cen. W sklepach detalicznych przeprowadza się rewizję cen poszczególnych produktów. — Sprzedawcy, którzy nie stosują się do dekretów o obniżeniu cen, otrzymali pierwsze ostrzeżenia, grożące zastosowaniem sankcyj.

W Danji — chłopi podjęli, jak donosiliśmy, wielki marsz do króla, by wbrew stanowisku socjalistycznego rządu wymusić uwzględnienie swych postulatów.

Z całego świata nadchodzą wciąż dalsze wiadomości o niepokojach wśród rolników.

O ile można sądzić z krótkich doniesień prasy kowieńskiej, sytuacja strajkowa na wsi litewskiej nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana. W wielu miejscowościach trwa nadal bojkot rynków przez ludność wiejską. Zdarzyły się przytem wypadki palenia mostów na gościńcach, aby utrudnić komunikację wsi z miastem. Walka wsi, zmierzająca do wygłodzenia miast trwa nadal. Policja strzela do strajkujących chłopów, a wojsko odmawia posłuszeństwa wyruszenia przeciwko nim. Pułk piechoty w Marjampolu, który otrzymał rozkaz wymarszu, koszar nie opuścił. Policja sama musiała borykać się nietylko z mężczyznami, ale i kobietami. Proklamowany strajk rozszerza się.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Plattsburgu (stan Missouri), trzystu farmerów okopało się i nie dopuściło do wykonania egzekucji licytacyjnej. Tych 300 farmerów należy do związku farmerskiego, który ma na celu czynną obronę przed licytacjami. Ostatnie wystąpienia przybierają na znaczeniu, ponieważ po raz pierwszy związek przeciwstawił się czynnie władzom stanowym.

Chłopi duńscy, na zarządzenie władz swego związku zawodowego, przystąpili do t. zw. „strajku walutowego". Jest to protest przeciwko krokom rządu, zarządzającym ograniczenia przywozowe oraz ustalającym dowolnie wysokość kursu walut zagranicznych.

W Jugosławji, a mianowicie w Dalmacji północnej, 5000 chłopów zaatakowało przemawiającego wojewodę, co spowodowało walkę żandarmerji z chłopami. Zginęło 2 żandarmów i 1 chłop.

W Grecji doszło do burzliwych zajść przy sprzedaży rodzynek. Chłopi zażądali większych cen, protestując przeciwko cenom, które nie zwracały nawet kosztów produkcji. Zaburzenia przybrały w kilkunastu miejscowościach bardzo ostry charakter. Doszło do starć z wojskiem i policją. Chłopi zaatakowali urzędy państwowe i sklepy. Wojsko musiało zrobić użytek z broni.

Wszystkie te wystąpienia wypływają z ciężkiego położenia, w jakiem znalazło się rolnictwo całego świata.

Włosi nad granicą Abisynji.



W oczekiwaniu wojny z Abisynją Włosi zmobilizowali swe wojska kolonjalne. Oto żołnierze z prowincji włoskiej w Erytrei, pod wodzą oficera włoskiego.

Min. Hoare przycisnął Włochy do muru.

Paryż, (PAT). Havas donosi z Londynu Przemówienie sir. Samuela Hoare jest uważane w Londynie za najbardziej jasne przed stawienie stanowiska brytyjskiego, jakiego mogła oczekiwać opinja publiczna Anglji i zagranicy. Zdecydowana wola przeciwstawienia się zbiorowego wszelkiemu niesprowokowanemu aktowi agresji jest wyrażona w przemówieniu angielskiego ministra zupeł nie niedwuznacznie i daje satysfakcję angielskiej opinji publicznej, która zalecała rządowi stanowczość. W kołach dyplomatycznych angielskich w ostatnich dniach zaznaczano. że nie biorąc żadnych specjalnych zobowiązań Anglja będzie współpracowała nad ścisłem zastosowaniem paktu Ligi. Przemówienie sir Samuela Hoare'a nie oznacza nic innego.

Innym punktem przemówienia, który wzbudził duże zainteresowanie, jest wzmianka o ustępstwach, które mogłyby być uczynione państwom, niedostatecznie zaopatrzonym w surowce. Propozycja ta ma oczywiście przedewszystkiem na celu sprawdzenie, w jakich rozmiarach zapotrzebowanie na surowce może usprawiedliwić dążności do ekspansji. Wyniki badań rzeczoznawców pozwoliłyby na rozpatrzenie zagadnienia, w jakim stopniu bogate mocarstwa kolonjalne mogłyby zadowolnić te potrzeby.

Nastroje przeciw wojnie we Włoszech

Warszawa, 12. września. (Tel. wł.) Z Wiednia donoszą, że rząd włoski wstrzymał wszelkie inwestycje w kraju. Przerwano nawet roboty, które podjęto w celach reklamowych dla faszyzmu. Przemysł włoski pracuje głównie na potrzeby armji. Wypłaty za dostawy dokonywane są nie w lirach, ale w bonach skarbowych, dyskontowanych masowo w Banku Włoskim. Zadłużenie wewnętrzne państwa rośnie w ten sposób z dnia na dzień.

Poważne czynniki obywatelskie we Włoszech są zaniepokojone o przyszłość waluty włoskiej. Nastroje antywojenne wzrastają.

W niedostępnych okolicach górzystych ukrywają się liczni dezerterzy. Nietylko ludność miast, ale i chłopi wypowiadają się coraz śmielej przeciwko wojnie afrykańskiej. Rząd jednakże nie ustaje w przygotowaniach. Sycylję zamieniono w obóz wojenny. Wysłano tam liczne oddziały wojskowe, co jest uważane za rodzaj demonstracji przeciwko Anglji.

—ooo—

Podniesienie ducha w Abisynji

Berlin (PAT.). Donoszą z Addis - Abeby, że mowa Hoare'a wywarła głębokie wrażenie w tamtejszych kołach politycznych. Rozpowszechniono ją w dodatkach nadzwyczajnych, wydrukowanych w narzeczu Amhar. Negus spodziewa się, że Anglja zdoła jeszcze zapobiec wybuch wojny. Twierdzą, że przemówienie Hoare'a tak dalece podniosło ducha w Abisynji, że obecnie niema mowy o najmniejszych ustępstwach, któreby szły dalej od dotychczasowych propozycyj.

Telegramy.

Na odcinku wyborczym.

Nie będzie ponownych wyborów sejmowych.

Warszawa, 12. 9. (Telef.) Generalny komisarjat wyborczy otrzymał wczoraj pierwsze protokoły z odbytych w niedzielę wyborów sejmowych. Wobec przekroczenia we wszystkich okręgach minimalnej, wymaganej przez ordynację wyborczą frekwencji 10.000 głosów na jednego z kandydatów — do ponownych wyborów nigdzie nie dojdzie.

Grupa „radykalna" BB.

Warszawa, 12. 9. (Telef.) W przyszłym Sejmie ma utworzyć się grupa radykalna, na której czele stanie red. Wojciech Stpiczyński.

Mandat żydowski w Warszawie zakwestjonowany.

Warszawa, 12. września (Telef.) W komisji okręgu 2-go (okręg na Nalewkach) zaszedł nader charakterystyczny wypadek. Mianowicie mandat posła Urbańskie go nie został zakwestjonowany, ale zakwestjonowano mandat posła Wiślickiego. Kwestjonuje go kandydat Gotlieb, który twierdzi, że wśród nieważnych głosów znajduje się wiele takich, które padły na niego, a jakie u Wiślickiego uznano za ważne. Chodziło o kreski pionowe. Zarządzono ścisłe obliczenie raz ręcznie a raz maszynowo. Obliczenia te wykazały, że głosów na Wiślickiego jest 12.199 a na Gotlieba 12.198. Dzisiaj o godzi nie 9 zbierze się jeszcze komisja, aby wydać ostateczną decyzję.

Pogoda słoneczna.

Warszawa, (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 12 września. Na Pomorzu i w Wileńskiem utrzymywało się zachmurze nie, duże, miejscami z mgłą i drobnemi deszczami. W pozostałych dzielnicach Polski trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 września br. Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Rankiem miejscami mgły.

OPŁATY SZKOLNE W GIMNAZJACH ZAWODOWYCH.

Roczna opłata szkolna t. zw. taksa administracyjna we wszystkich gimnazjach zawodowych, zorganizowanych według nowego systemu została ustalona w wysokości 170 zł. Opłata szkolna natomiast w szkołach zawodowych według dawnego ustroju szkolnego pozostaje bez zmian.

POWRÓT Z MANEWRÓW.

Wilno (PAT). W dniu dzisiejszym powróciły z manewrów oddziały garnizonu wileńskiego, pod dowództwem generała Skwarczyńskiego. Wkraczającym do Wilna oddziałom tłumnie zebrana publiczność z wicielami władz cywilnych i wojskowych zgotowała owacyjne powitanie. Na okrzyk „Niech żyje pierwsza dywizja legjonów", wojsko odpowiadało okrzykiem: „Niech żyje Wilno". Ludność obrzuciła maszerujące oddziały kwiatami.

Nowy okres w dziejach Ligi.

Ale nikłe widoki pokojowego załatwienia konfliktu.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska zamieściła już wczoraj w wydaniach prowincjonalnych komentarze do mowy sir Hoare'a. „Agence Economique et Financiere" twierdzi, że mowa ta stanowi nową epokę w historji Ligi Narodów i organizacji pokoju. Oświadczenie Anglji stwierdza przywiązanie W. Brytanji do paktu Ligi. Jest ono kategorycznem potwierdzeniem polityki, oddawna głoszonej przez Francję. Mowa min. Hoare'a ułatwić może jedynie pojednawcze wysiłki min. Lavala.

„Petit Parisien" zaznacza, że poraz pierwszy W. Brytanja tak jasno określiła sw... zapatrywania na zagadnienie zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju. Hoare rozwinął dawną myśl Brianda: pakt, tylko pakt i nic więcej, jak pakt. Potwierdzając stanowisko ministra Edena w sporze włosko-abisyńskim, Hoare kategorycznie wypowiedział się

ZA UTRZYMANIEM NIEPODLEGŁOŚCI I INTEGRALNOŚCI NARODÓW,

odwołujących się do pomocy Ligi, ale jednocześnie uczynił daleko idące awanse Włochom, proponując im wznowienie rokowań w sprawie równego podziału w świecie surowców, a w szczególności produktów kolonjalnych.

Sprawozdawca „Le Petit Journal" twierdzi, że mowa min. Hoare'a pozostawia bardzo małe możliwości akcji dyplomatycznej. Położenie przedstawia się w sposób następujący: Liga otrzymała od swego najważniejszego członka ostrzeżenie, iż powinna wgłębić się w istotę konfliktu, gdyby ten nastąpił. Konflikt ten jednak ogólnie uważaja za nieunikniony. Pozostawione negocjatorom możliwości są nie wystarczające. Nie mogą one dać dyplomacji nowych argumentów do pokojowego załatwienia sprawy. Hoare przycisnął do muru jednocześnie Ligę i Włochy.

Komitet Pięciu trudzi się.

Genewa, (PAT.) Komitet Pięciu dla polubownego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego odbył dziś pod przewodnictwem delegata Hiszpanji zebranie w sekretarjacie Ligi. — Wbrew przewidywaniom, jakie kursowały w kołach angielskich, komitet nie zakończył swoich prac, lecz odroczył się do soboty lub poniedziałku, powierzając równocześnie swemu podkomitetowi pewne konkretne zadania, związane z opracowaniem materjałów i przygotowaniem raportu dla Rady Ligi.

Mimo kontynuowania prac komitetu w kołach Ligi panują nastroje pesymistyczne co do możliwości pokojowego zlikwidowania zatargu przy pomocy wysiłków podejmowanych przez komitet pięciu.

Z dyskusji genewskiej.

Genewa. (PAT.) Po delegacie Holandji przemawiał minister spraw zagran. Szwecji Sandler, który zwrócił uwagę, iż Rada Ligi nie umiała wpłynąć na rozwój wypadków w Afryce wschodniej. Mówca stwierdził niewłaściwość metody, polegającej na odraczaniu sprawy. Sandler wyraził zdziwienie, że dopiero we wrześniu delegaci Włoch i Abisynji przedstawili Radzie swe zasadnicze stanowiska. Uważając, iż gromadzenie wojsk grozi pokojowi, mówca wyraził żal z powodu nieumiejętności Rady powstrzymania przygotowań wojennych w Afryce w samym początku. Wystąpiwszy stanowczo w obronie państw słabych oraz zasady równości praw, mówca równocześnie domaga się zbadania przez Ligę oskarżeń włoskich, dotyczących niewolnictwa w Abisynji, zaznaczając, iż należy poprzeć postęp cywilizacji w Etjopji, nie gwałcąc jednak zasad Ligi Narodów.

Przemawiał również delegat Argentyny przeciw stosowaniu siły.

Wyzywające stanowisko Włoch.

Paryż (PAT.). Havas donosi z Rzymu: Przemówienie sir Hoare'a wywarło

ZŁE WRAŻENIE W RZYMIE.

Dzienniki podały narazie tylko streszczenie przemówienia bez komentarzy, zaopatrując je w wymowne tytuły. „Giornale d'Italia" w podtytule pisze: „W długiem i mglistem przemówieniu — Samuel Hoare ponownie podkreśla nieprzejednane stanowisko angielskie".

„Lavoro Fascista" podał mowę angielskiego ministra spraw zagr. p. t.: „Anglja zakrywa się paktem genewskim, powołując się na solidarność innych krajów, by wyzyskać pakt Ligi przeciwko usprawiedliwionym (!) aspiracjom Włoch".

„Tribuna" pisze: „Włochy bardziej niż kiedykolwiek trwają przy swych dążeniach wobec intryg (?) i usiłowania zastraszenia ze swej strony W. Brytanji w Genewie".

WYZWISKA.

Medjolan (PAT.). Prasa włoska wyraża otwarcie swe niezadowolenie z mowy wygłoszonej wczoraj przez angielskiego ministra spraw zagr. w Genewie.

„Corriere della Sera" mówi o wielkiem wrażeniu, jakie wywarła ta mowa i nazywa min. Hoare'a „niemoralnym moralistą", którego wywody nie mogą w żadnym razie przyczynić się do poprawy sytuacji w zatargu włosko-abisyńskim.

Turyńska „Stampa" nazywa tę mowę „pomnikiem obłudy".

Konferencje min. Becka.

Genewa, (PAT.) Wczoraj min. spraw zagr. Beck wydał obiad, w którym wzięli udział estoński min. spraw zagr. Seljamaa z małżonką, min. spraw zagr. Danji Munch, szwedzki min. spraw zagr. Sandler, min. spraw zagr. Finlandji Hackzell, sekretarz gener. łotewskiego min. spraw zagr. Munters, min. skarbu Zawadzki i p. Hubicka.

W dniu dzisiejszym min. Beck odbył rozmowę z premjerem belgijskim van Zeelandem. Jutro min. Beck odbędzie rozmowę z brytyjskim min. spraw zagr. Hoarem.

Rule Britannia.

Kairo, (PAT.) Według wiadomości ze źródeł lokalnych ilość skoncentrowanych w chwili obecnej w Egipcie angielskich samolotów wojskowych dochodzić ma do 320.

Londyn, (PAT.) Ministerstwo wojny komunikuje, że spowodu sytuacji międzynarodowej garnizon Malty zostanie wzmocniony o trzy bataljony piechoty. Garnizon Malty był zdekompletowany od roku 1929 wskutek wysłania części wojsk do Palestyny.

Ponowna groźba Anglji.

Przeciwstawi się wszelkiej napaści.

Genewa (PAT.). Brytyjski min. spraw zagr. sir Samuel Hoare w mowie transmitowanej przez radjo powiedział m. in. co następuje: „Pragnąłbym powiedzieć wam, że widoki załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego są lepsze,

NIESTETY JEDNAK NIE MOGĘ TEGO UCZYNIĆ,

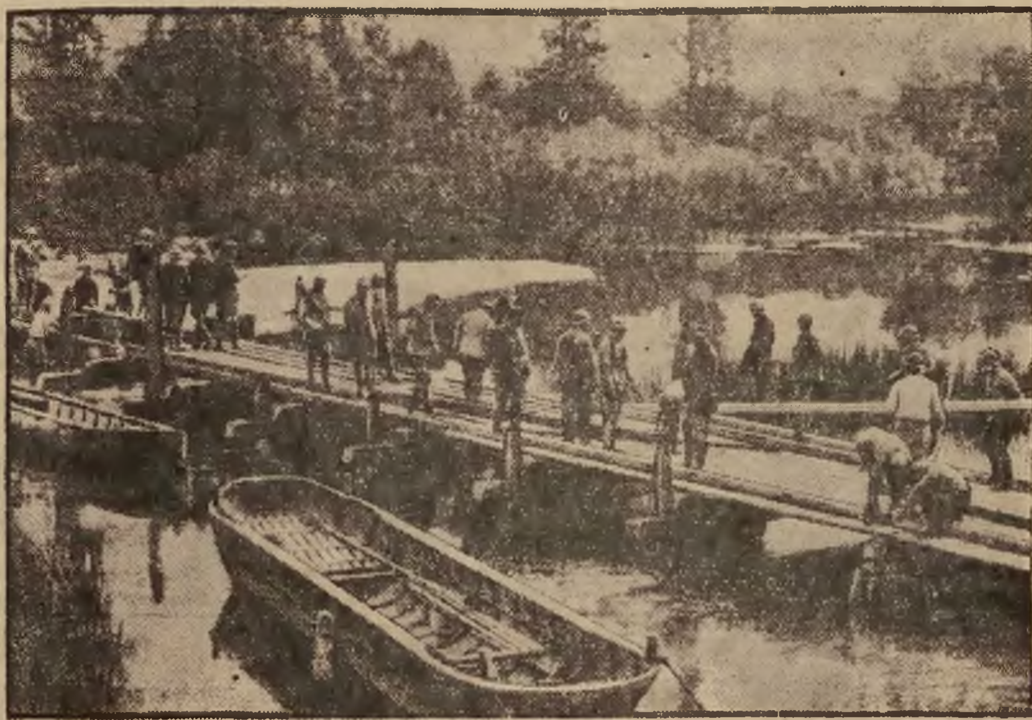
choć sądzę, że nie pogorszyły się one. Jeżeli chodzi o nas, to uczyniliśmy wszystko możliwe, ażeby je poprawić. — Zrobiliśm wszystko, aby wyrazić uczucie zn... moich rodaków, a w szczególności ...azić: 1) że naszem powszechnem dążeniem jest żyć i pozwolić innym żyć w pokoju, a 2) że naszą wolą jest dotrzymać słowa, jakie daliśmy uroczyście, podpisując pakt Ligi Narodów. Mam nadzieję, że starając się osiągnąć oba te cele, które są również słuszne i w stosunku ... Abisynji, będziemy mogli utrzymać więzy przyjaźni z naszą sojuszniczką z wielkiej woj ny — Włochami. Bardziej od innych nie znoszę myśli o nieporozumieniach pomiędzy W. Brytanją a Włochami. Zawsze żywiłem wielki podziw dla Włoch i dla Włochów, oraz dla postępu, jaki osiągnęli oni w latach ostatnich. Niech mi wierzą Włosi, gdy mówię, że pragnę jak wszyscy w Europie, znaleźć rozwiązanie, któreby uwzględniło zarówno prawa narodowo Abisynji, jak i włoskie dążenia do ekspansji. Niech eter zaniesie dziś te słowa, które choć są gorzkie, mogą być powiedziane, gdy są to słowa przyjaciela".

Następnie minister dodał, że jest pod wielkiem wrażeniem poszanowania zobowiązań, które tkwi w narodzie brytyjskim, co oznacza dla wszystkich Anglików ciężką od powiedzialność za sprawę pokoju w Europie. Oto dlaczego odpowiedzialem: wyraźnie — zakończył minister — w swem wczorajszem przemówieniu, iż

ZDECYDOWANI JESTEŚMY NA OPÓR ZBIOROWY PRZECIWKO NIESPROWOKOWANEJ NAPAŚCI,

co oznacza również ciężką odpowiedzialność dla całego świata. Kraj mój gotów jest zbadać sprawę lepszego zużytkowania źródeł gospodarczych świata.

Francuskie manewry odbyły się w Szampanji



wykazując wielką sprawność wojsk technicznych. Na zdjęciu widzimy pionierów przy budowie mostu nad Marną.

Przed oświadczeniem delegata Francji

Londyn (PAT.). „Daily Express" przypomina, że to co min. Hoare powiedział, rząd brytyjski mówił już oddawna. Należy obecnie oczekiwać mowy Lavala, aby dowiedzieć się, czy Francja również gotowa jest popierać pakt Ligi. Jeżeli Liga się załamie w obecnym kryzysie, to również załamie się pomost między W. Brytanją a kontynentem.

„Daily Mail" podkreśla, że gdyby przyszło do wymuszenia sankcji, to cały ciężar spadłby na W. Brytanję, ale ludność brytyjska nie chce się mieszać do sporu abisyńskiego — ostrzega dziennik.

Genewa (PAT.). Sir Samuel Hoare opóźnił swój wyjazd z Genewy do Londynu, by móc wysłuchać przemówienia premjera Lavala. Wyjedzie do Londynu dopiero jutro wieczorem.

—ooo—

Francja zabezpiecza świat przed Niemcami.

Zmusza Anglję do jasnej deklaracji.

Londyn, Reuter donosi: W Londynie i Genewie miały miejsce nieoficjalne rozmowy przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego na temat oświadczenia sir Samuela Hoare'a, iż W. Brytanja popiera stanowczą, zbiorową akcję przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej agresji. Rząd francuski zapytał, czy ta deklaracja dotyczy również polityki brytyjskiej w Europie w szczególności w razie ewentualnej agresji przeciwko Austrji.

Hoare-Litwinow.

Genewa, (PAT.) Ogłoszono tu następujący komunikat: „Komitet Pięciu zebrał się o godz. 17-ej. Po przeprowadzeniu wymiany zdań, komitet dał swemu podkomitetowi ogólne instrukcje, celem opracowania wstępnego projektu propozycyj, któreby były ewentualnie przedstawione obu rządom zainteresowanym jako podstawa pokojowego rozstrzygnięcia sporu.

Zaznaczyć należy, że w tekście angielskim komunikatu słowo „ewentualnie" zastąpiono słowami w „pewnych okolicznościach".

Genewa, (PAT.) Min. spraw zagr. W. Brytanji Hoare nawiązał dzisiaj pierwszy kontakt osobisty z kom. Litwinowem, z którym odbył konferencję.

Wedle krążących w kołach angielskich pogłosek kom. Litwinow zwrócić miał uwagę sir Hoare na następstwa, jakie wojna w Afryce wschodniej pociągnąć mogłaby za sobą w stosunkach europejskich. Tematem rozmów miał być m in. również protest włoski przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na radzie Ligi.

Oddziały wojskowe przed Jasną Górą.

Częstochowa, (PAT.) Ludność Częstochowy zgotowała dziś gorące powitanie powracającym z manewrów oddziałom wojskowym 7 dyw. piechoty. Oddziały wojsk przeszły główną ulicą miasta wśród gęstych szpalerów publiczności i uczącej się młodzieży. Do dowódcy dywizji przemówili prezydent miasta i starosta. Następnie odbyła się defilada, poczem oddziały udały się przed Jasną Górę, gdzie generał OO. Paulinów O. Pius Przeździecki udzielił im błogosławieństwa.

Z Zakopanego.

Zakopane. W Zakopanem bawi amerykański filmowiec dr. Konstanty Kostich, który na zaproszenie generalnego konsulatu w Nowym Jorku przybył do Polski dla nakręcenia filmów propagandowych. Dr. Kostich dokonał dzisiaj zdjęć z jarmarku w Nowym Targu oraz w Tatrach po drodze do Morskiego Oka i nad samem jeziorem. W piątek nakręcać będzie tańce góralskie, wycieczkę Dunajcem przez Pieniny, kościółek w Dębnie, ruiny zamku w Czorsztynie, Niedzicy itd.

Uczestnicy wycieczki francuskiej towarzystwa przyjaciół Polski w drugim dniu pobytu w Zakopanem korzystając ze wspaniałej słonecznej pogody zwiedzili Morskie Oko. Poczem popołudniu odjechali do Krakowa.

Bawi tu wojewoda krakowski.

—oo—

Niewłaściwy zakaz.

Mor. Ostrawa, (PAT.) Władze czeskie wydały dziś zakaz urządzenia uroczystości ku czci bohaterskich lotników polskich ś. p. Żwirki i Wigury, która miała się odbyć dn. 22 września w Cierlicku na Śląsku nad Olzą. Program uroczystości przewidywał poświęcenie kaplicy mauzoleum, wzniesionego przez ludność polską ku czci obu lotników na polach Cierlicka, gdzie przed trzema laty wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Na uroczystości zapowiedziane były przybycie tysięcznych pielgrzymek Polaków.

Galówka w Norymberdze.

Norymberga, (PAT.) Dzień dzisiejszy kongresu partyjnego stał pod hasłem służby pracy. Oddziały „Arbeitsdienstu" przez 3 godziny maszerował przed kanclerzem Rzeszy. Po defiladzie odbyło się zebranie, w czasie którego przemawiał przywódca i twórca kadr pracy Hierl, po nim zaś kancl. Hitler. Zwracając się do członków kadr pracy kanclerz podkreślił znaczenie „Arbeitdienstu", jako szkoły wychowawczej narodu niemieckiego, wskazał przytem, że Niemcy są pierwszem państwem, które wprowadziło u siebie obowiązkową służbę pracy.

Robotnicy japońscy przeciw Włochom.

Tokio, (PAT). Sekretarz generalny japońskich Trade Unionów wysłał depeszę do międzynarodowej federacji Trade-Unionów zapewniając o gorącem poparciu stanowiska Trade-Unionów w sprawie sankcyj w sporze włosko abisyńskim, chociaż Japonja nie jest już członkiem Ligi Narodów.

—ooo—

Budapeszt. (PAT.) Rickett przybył tu dziś rano samolotem z Aten.

AGATA CHRISTIE 38

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Ależ Nick musiała zachować recepis?

— Ta mała napewne nie zadała sobie trudu pomyślenia o tem. Wysłała list i nie było już mowy o niczem. To wszystko. Zresztą należy dodać, że tego samego dnia wybierała się na klinikę aby się poddać operacji ślepej kiszki, miała więc dosyć trosk przed sobą.

— I cóż poczniemy dalej?

— Poprostu zapytamy pana Croft czy pamięta o tej sprawie, która go widocznie dosyć zajmowała.

— Bez żadnej korzyści dla siebie, — wtrąciłem.

— Sądzę, że narazie nie, musiał raczej odegrać rolę gorliwego przyjaciela, zawsze gotowego przyjść z pomocą sąsiadom.

Doznałem wrażenia, że ta rola odpowiada panu Croft, jest on typem mądrali, który dla przyjemności komplikuje często sprawy tego świata.

Zastaliśmy go w kuchni, z rękawami podwiniętemi, pochylonego nad rondlem. Smakowita woń rozchodziła się dokoła.

Przerwał natychmiast zajęcia kulinarne, śpiesząc się do rozmowy o morderstwie z nami.

— Chwileczkę, panowie, proszę wejść. Mamusia będzie szczęśliwa z zobaczenia panów. Nie wybaczyłaby nigdy naszej gawędy na dole, gdyby ona została u siebie, na uboczu. Hej, Milly, posyłam ci dwóch przyjaciół!

Pani Croft przyjęła nas gorąco, pragnąc usłyszeć wiadomości o Nick. Wydała mi się dużo sympatyczniejsza od męża.

— Biedne dziecko! — zawołała. — Więc przebywa w lecznicy? Cierpi na zaburzenia nerwowe? Nic mię to nie dziwi. Ach, panie Poirot, cóż za straszna historja! Także pomysł! Zabić taką młodą, niewinną dziewczynę! Trudno w to uwierzyć. I pomyśleć, że zbrodnia została dokonana tu w Anglji, w cywilizowanym kraju! Przez całą noc oka zmrużyć nie mogłam.

— To mię zaniepokoiło, moja biedna stara, nie mogę cię nigdy pozostawić samą — mówił do niej mąż, który przyszedł za nami włożywszy marynarkę. Gdybyś wiedziała jak bardzo żałowałem, że wczoraj wieczór musiałem cię opuścić, drżę z obawy o ciebie!

— Nie chcę już więcej zostawać tu sama, zwłaszcza gdy noc zapadnie. Słyszysz? — rzekła pani Croft. — Och, jakżebym chętnie opuściła tę część świata. Nigdy już nie będę czuć się bezpieczną w tym kraju. Bezwątpienia ta biedna Nick Buckley nie zechce nawet myśleć o mieszkaniu nadal w Niebezpiecznym Domu.

Trudno nam było wyjaśnić powód naszego przybycia, gdyż mąż i żona, oboje spragnieni nowin, zasypywali nas ciągłemi pytaniami. Czy przybędą rodzice nieszczęśliwej ofiary? Kiedy się pogrzeb odbędzie? Czy wdrożono śledztwo? Co o tem sądzi policja? Czy natrafiono na ślad zbrodniarza? Czy prawda, że zaaresztowano w Plymouth jakiegoś człowieka?

Oboje starsi państwo, zaspokoiwszy ciekawość, chcieli nas zatrzymać na obiedzie. Szczęściem Poirot wybawił nas od tego, wymówiwszy się śniadaniem u szefa policji.

Krótka minuta przerwy pozwoliła memu przyjacielowi postawić pytanie leżące mu na sercu.

— Bezwątpienia, — odpowiedział pan Croft, szarpiąc zgóry na dół storę. — Przypominam sobie. Działo się to na samym początku naszego pobytu w tym domu, panna Nick cierpiała na atak ślepej kiszki, przynajmniej tak twierdził lekarz.

Lub też na inną chorobę — przerwała pani Croft. — Lekarze zawsze gotowi krajać pod bądź jakim pozorem.

— Spytałem jej żartem, czy napisała testament?

— Ach!

— I wtedy sporządziła go na poczekaniu Chciała sprowadzić sobie formularz, który można nabyć w Urzędach Pocztowych, ale ją odwiodłem od tego zamiaru, ponieważ staje się to nieraz przyczyną różnych kłopotów. Zwróciłem uwagę pannie Nick, że jej kuzyn, jako prawnik może potem spisać inny testament, jeśli sam uzna to za konieczne, byłem bowiem pewien, że ona wróci do zdrowia. W danej chwili nie chodziło o nic, jak tylko o zwykły środek ostrożności.

— Kto był świadkiem?

— Ellen i jej mąż.

— Co się stało z testamentem?

— Został wysłany pocztą do pana Vyse, człowieka interesu, którego pan poznał.

— Czy pan jest pewny, że był nadany na pocztę?

— Owszem, drogi panie Poirot, — gdyż ja sam wrzuciłem do skrzynki pocztowej ów papier.

— Pan Vyse utrzymuje, że wogóle nie odebrał go?

Croft ze zdziwieniem spojrzał na Poirota.

— Chciał pan powiedzieć, że list zginął? To rzecz niemożliwa.

— W każdym razie jest pan pewny, że go wrzucił do skrzynki?

— Tak, pewny, jak tego, że tu stoję, — zaręczył pan Croft stanowczo. — Mogę przysiądz na to przed Bogiem.

— Świetnie, — rzekł Poirot, — na szczęście wszystko to małe ma znaczenie.

— Panna Nick bowiem, nie jest w obliczu śmierci.

— Do licha, — zawołał Poirot, kiedy wreszcie wyszliśmy na ulicę, by się w stronę hotelu skierować. — Któż zatem jest kłamcą? Pan Croft, czy pan Vyse? Prawdę powiedziawszy, nie widzę żadnej racji, dla której pan Croft miałby kłamać. Zniknięcie testamentu nie przyniosłoby mu korzyści, zwłaszcza, że za jego sprawą powstał ten dokument. Jego zeznanie wydaje mi się zresztą dość jasne i potwierdza dokładnie oświadczenia Nick. A jednak...

— Jednak co?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 10 września 1935 r.
Sygn. I. Km. 2568/34.

Obwieszczenie

W dniu 26 września 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 60, w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: maszyny do szycia, które ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Bolesław Raczyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr odpow. K. Hołeksa, Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fezka.